DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.31. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia, ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 26 marca 1931 Nr. 69

Marszałek Piłsudski w drodze powrotnej do kraju

złoży wizytę pożegnalną prezydentowi Portugalji

(z) Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.). W związku z podróżą Marszałka Piłsudskiego na kontrtorpedowcu polskim „Wicher" krążą najrozmaitsze wersje co do kierunku jazdy.

Jak opowiadają w kołach dobrze poinformowanych, Marszałek Piłsudski najprawdopodobniej w pierwszym rzędzie przybędzie do Lizbony, aby złożyć Prezydentowi Portugalji podziękowanie za gościnę i serdeczną opiekę, jaką był otoczony przez cały czas pobytu na Maderze.

W stolicy Portugalji Marszałek Piłsudski ma zabawić do 3 dni, poczem drogą na Cherbourg—Gdynię ma powrócić do kraju jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

W razie obrania kierunku na Morze Śródziemne, o ileby zaniechał podróży do Palestyny i Egiptu, Marszałek Piłsudski na kontrtorpedowcu „Wicher" odbyłby wypoczynkową kilkunastodniową podróż po Morzu Śródziemnem. Po zawinięciu do portu w Trjeście nastąpiłby drogą lądową przez Wiedeń powrót do Polski około 20 kwietnia.

W kołach poinformowanych twierdzą, że pogłoska o wizycie Marszałka Piłsudskiego w Londynie jest w obecnej chwili mało prawdopodobna.

Funchal, 25. 3. (Pat). „Reuter", podając wiadomość o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego z Madery na polskim statku „Wicher", zaznacza, że odjazd ten był do pewnego stopnia nieoczekiwany, ponieważ, jak to Reuter podawał przed kilku dniami, Marszałek miał jakoby odjechać z Madery dn. 26 marca na pokładzie statku portugalskiego.

Blok agrarny Europy Środkowej

Rzym, 25. 3. (PAT.). Stosownie do powziętej w Bukareszcie rezolucji stałego komitetu studjów ekonomicznych, zebrali się wczoraj w ambasadzie polskiej w Rzymie przedstawiciele państw, należących do bloku agrarnego Europy środkowej i wschodniej, stworzonego przez zeszłoroczną konferencję warszawską. Obrady zagaił przemówieniem powitalnem p. ambasador Przeździecki, podkreślając znaczenie z doniosłości ścisłej współpracy państw rolniczych w zwalczaniu kryzysu.

Na przewodniczącego wybrano szefa delegacji łotewskiej ministra łotewskiego w Rzymie posła Seya.

Niemcy blokują port gdyński „polskiemi minami" swej bujnej wyobraźni

Walka konkurentów z najmłodszym portem Bałtyku nie przebiera w środkach

(z) Warszawa 25. 3. (tel. wł.) Dzienniki królewieckie donoszą w depeszach z Gdańska, że parowiec szwedzki „Kingsholm" miał napotkać w zatoce gdańskiej dwie miny pochodzenia polskiego z napisem „Gdynia".

Dzienniki zaznaczają w komentarzu do tej wiadomości, że miny te należą do polskiej marynarki wojennej, która między Helem a Jastarnią urządza ćwiczenia.

Wobec tego zwróciliśmy się do Kierownictwa Marynarki Wojennej z prośbą o informacje, ile w doniesieniu tem mieści się prawdy, i otrzymaliśmy następujące oficjalne wyjaśnienie:

Polska marynarka wojenna nie ustawiała żadnych min, mogących bądź w stanie podwodnym, bądź w stanie pływającym stanowić jakiekolwiek niebezpieczeństwo dla okrętów.

Intencja dzienników niemieckich staje się zrozumiałą po przeczytaniu drugiej części komentarza do wiadomości o rzekomych minach w zatoce gdańskiej.

„Wobec takich porządków". — pisze „Koenigsberger Allg. Zeitung", „zrozumiałe jest, dlaczego towarzystwa ubezpieczeniowe odmawiają ubezpieczenia statków udających się do Gdyni".

Kampanja, prowadzona przez Niemców z portem w Gdyni i walka z nim starych portów niemieckich na Bałtyku m. in. przejawia się w odmawianiu ubezpieczania statków zmierzających do Gdyni. Musi to znaleźć jakieś wytłómaczenie wobec opinji zagranicznej. W tym celu stwarza się rzekome niebezpieczeństwo, grożące statkom w zatoce gdańskiej ze strony pływających min polskich.

Cel tych wiadomości dzienników niemieckich jest zbyt jasny i przejrzysty.

4-godz. rewolucja w Peru

Lima, 25. 3. (PAT.). W uzupełnieniu wiadomości o rewolucji donoszą: Trzy kompanje zbuntowały się i uwięziły swych oficerów. Część powstańców skierowała się w stronę pałacu prezydenta, siejąc wśród ludności popłoch ciągłą strzelaniną. Minister wojny pułk. Jiminez z wojskami, wiernemi rządowi, otoczył koszary Santa Uatalina, gdzie zabarykadowała się grupa powstańców. Od strzałów armatnich padło około 40 buntowników. Zacięta walka trwała 4 godziny. Pozostali przy życiu powstańcy poddali się wreszcie.

Lima, 25. 3. (PAT.). W dn. 23 bm. zbuntował się jeden z pułków piechoty. Bunt został stłumiony, jednak w mieście ogłoszono stan oblężenia. Podobno należy się liczyć z możliwością nowego wybuchu rewolucji.

Lotnicy polscy w Kongo belgijskiem

Elizabethville, 25. 3. (PAT.). Lotników polskich kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza spotkało w Elizabethville (Kongo belgijskie) nadzwyczaj serdeczne przyjęcie. Na liczne proby lotnicy wykonali loty pokazowe wobec wielkiej ilości widzów. Silnik samolotu pracował znakomicie i po dokonaniu naprawy w Atbara nie należy przewidywać niespodzianek. Dziś, dn. 25 bm. nastąpi start do miasta Luluaburg, położonego nad rzeką Lulua. Jest to etap do stolicy francuskiej Afryki równikowej, Brazzaville.

„Pancuropa gospodarcza" rozpoczęła swe obrady

Gdańsk zaproszony do współpracy na wniosek min. Zaleskiego

Paryż, 25. 3. (PAT.). Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej komitetu europejskiego pod przewodnictwem Brianda.

W posiedzeniu brali udział przedstawiciele 11 narodów, wśród nich ministrowie Henderson, Zaleski, Motta i Munch.

W przemówieniu inauguracyjnem minister Briand przypomniał, że pierwszem zadaniem komisji jest rozważenie pilnych potrzeb europejskich i przygotowanie rozwiązania m. in. sprawy zbytu zboża i kredytów rolnych.

Na obecnem posiedzeniu można już ustalić metodę działania komisji, nie tracąc z oka faktu, że komisja ta może stać się organizmem usankcjonowanym zgromadzenia Ligi Narodów. To też mówca podkreślił konieczność opracowania wewnętrznego regulaminu komisji, któryby był praktyczny i elastyczny. W każdym razie komisja winna zachować swój charakter podrzędny względem Ligi Narodów.

Paryż, 25 3. (Pat). Podczas wczorajszych obrad Komitetu studjów komisji organizacyjnej unji europejskiej poruszona została kwestja udziału W. M. Gdańska. W tej sprawie Komitet postanowił zaprosić za pośrednictwem sekretarjatu generalnego i rządu polskiego W. M. Gdańsk do udziału w pracach nad badaniem światowego kryzysu gospodarczego w granicach statutu prawnego W. M. Gdańsk i obowiązujących przepisów co do przedstawicielstwa W. M. Gdańska przez Polskę.

Uchwała ta zapadła na wniosek Polski i w brzmieniu, złożonem przez delegata polskiego p. min. Zaleskiego.

Hiszpanja walczy z monarchją

Madryt, 25. 3. (PAT.). Stronnictwo socjalistyczne i generalna unja pracowników opublikowało manifest, twierdzący m. in., że Hiszpanja znajduje się w walce z ustrojem monarchistycznym, gwałcącym konstytucję i że osiągnięcie ustroju republikańskiego jest w obecnej chwili najwyższą aspiracją narodu hiszpańskiego.

Madryt, 25. 3. (Pat). Studenci fakultetu medycznego tutejszego uniwersytetu opuścili sale wykładowe, wznosząc okrzyki „Niech żyje republika! Niech żyje amnestja!". Zerwali oni ze ściany portret króla i spalili na stosie. Zebrały się tłumy, które policja rozproszyła, dokonywując licznych aresztowań, wkrótce jednak aresztowanych wypuszczono na wolność.

Deszcz serpentyn i... gwizdy na przyjęcie Hoovera

San Juan (Portorico), 25. 3. (PAT.). Przybył tu prezydent Hoover i zamieszkał w pałacu gubernatora. Ludność przyjęła Hoovera deszczem serpentyn, jednakże w czasie oficjalnego powitania wśród okrzyków tłumu dało się słyszeć kilka gwizdów.

Bezrobocie rośnie, ale na szczęście tylko we Włoszech

Rzym, 25. 3 (Pat). Ilość bezrobotnych w końcu lutego wzrosła do 765.325 osób obojga płci wobec 722 612 w dn. 31 stycznia 1931 r., z których 200.000 otrzymywało regularne zapomogi. Wzrost bezrobocia objął 41.782 mężczyzn i 931 kobiet.

Gdynia wciąż rośnie

Światowy koncern chemiczny buduje w Gdyni olbrzymią olejarnię

(z) Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.). Dziś przybywa do Warszawy generalny dyrektor wielkiego anglo-holenderskiego koncernu chemicznego „Unilever". Celem przyjazdu przedstawiciela tej wielkiej firmy jest podpisanie umowy z przedstawicielami rządu polskiego o wydzierżawieniu terenu w Gdyni pod budowę fabryki dla tego koncernu. Fabryka ta stanie na nabrzeżu indyjskiem.

Rokowania z wymienioną firmą, w skład której wchodzi również spółka akcyjna „Schicht", doprowadziły już do uzgodnienia stanowiska obu stron. Budowa fabryki ma być podjęta w pierwszych dniach kwietnia, a światowy koncern angielski zobowiązał się ulokować w budowie tej fabryki oraz w inwestycjach technicznych conajmniej 15 miljonów zł. w ciągu bieżącego roku, przyczem przewidywane jest dalsze rozbudowanie projektowanego przedsiębiorstwa.

Fabryka koncernu „Unilever" ma być najbardziej nowocześnie urządzoną wytłocznią olejów dla wielu fabryk i zakładów przemysłowych tego koncernu w Polsce. Posiadanie własnej fabryki, wytłaczającej oleje, powinno się przyczynić do potanienia produkcji w fabrykach tego koncernu w Polsce.

Jako warunek władze polskie postawiły, że przy budowie tej wielkiej olejarni zatrudnieni być mają pracownicy polscy, a materjały powinny być zakupione w kraju. To samo dotyczy maszyn. Tylko takie maszyny, których wykonanie w Polsce jest niemożliwe, będą sprowadzone z zagranicy. Plan budowy przewiduje, że gmach fabryczny będzie doprowadzony pod dach jeszcze w grudniu r. b.

Budowa nowej olejarni, która ma zaopatrywać w tłuszczo szereg fabryk krajowych, przyczyni się nietylko do rozwoju przemysłu chemicznego w Polsce, ale zarazem powiększy obrót w porcie w Gdyni, dokąd surowce będą przychodziły wprost z krajów zamorskich.

Widmo niemieckiej „Mittel-Europy"

Rozbite w Wielkiej Wojnie Niemcy i Austrja, Austrja odarta do pnia etnicznie niemieckiego, skłonne były już w r. 1918 do zlania się państwowego w jeden organizm germański. Pierwsza konstytucja austrjacka z listopada 1918 głosiła wprost:

„Austrja niemiecka jest częścią integralną Rzeczypospolitej niemieckiej".

Zaś niemiecka konstytucja wejmarska z góry przewidywała „Anschluss" Austrji do Niemiec i tylko energiczny sprzeciw aliantów, udaremnił apetyt niemiecki na pochłonięcie niemczyzny austrjackiej przez paszczę odradzającego się pangermanizmu niemieckiego.

Traktaty i konwencje międzynarodowe z Austrją starały się fakt „Anschlussu" uniemożliwić zobowiązaniami prawnemi. Art. 88 traktatu w Saint Germain zabrania Austrji „pozbywania się jej niepodległości bez zgody Rady Ligi Narodów".

Rada Ligi Narodów, przeprowadzając dzieło sanacji finansowej zbankrutowanej Austrji pod gwarancją międzynarodową w zawartej konwencji, czyli w t. zw. protokóle genewskim, zastrzegła specjalne zobowiązanie ze strony Austrji, że uchyli się „od wszelkich rokowań i od wszelkich zobowiązań ekonomicznych lub finansowych, kóre mogłyby narazić na szwank (compromettre) bezpośrednio lub pośrednio jej niepodległość".

Tak przedstawia się formalna strona zabezpieczenia Europy przed widmem stworzenia poraz wtóry niemieckiej „Mittel-Europy".

I cóż się stało?

OPTYMIZM MINISTRA BRIANDA I ATAK PRZEZ ZASKOCZENIE.

W pierwszych dniach marca toczyła się we Francji wielka debata na temat polityki zagranicznej Francji. W atakach na politykę Brianda, w których najostrzejszych argumentów użył dep. Franklin-Bouillon, przypomniano panu Briandowi niebezpieczeństwo rewizji traktatów i widmo „Anschlussu" Austrji do Niemiec.

W sposób pełen pogody i niefrasobliwości odpowiedział wówczas dosłownie minister francuski:

„Mówiono mi: pan jesteś ślepy. Jutro, najdalej pojutrze Anschluss stanie się faktem dokonanym, pomimo pana, wbrew woli pana aktem gwałtu..,

„Miesiące i lata minęły. Austrja uświadomiła sobie solidnie swoją narodowość, zajęła miejsce w rodzinie narodów, dyskutuje z niemi na stopie równego z równym... To, w czem dawniej można było dopatrywać się niebezpieczeństwa wojny, zwolna zmalało, ścieniowało się, i choć nie znikło jeszcze zupełnie, niema już jednak tego charakteru ostrego, który mi przedstawiano dwa lata temu (?). Gdyby było tak bliskie, jak utrzymywano, byłoby się już zrealizowało... Muszę powiedzieć, że w tej chwili sytuacja poprawiła się znacznie".

Te słowa uspakajające wypowiedział szef polityki zagranicznej Francji niespełna trzy tygodnie temu.

Tymczasem już dnia 22 bm. ministrowie upełnomocnieni Francji, Włoch, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji byli zmuszeni zrobić wobec rządu wiedeńskiego wspólne demarche dyplomatyczne z energicznym protestem przeciw układowi austrjacko-niemieckiemu, który pod pozorami unji celnej austro-niemieckiej, jest niczem innem jak

UWERTURĄ GOSPODARCZĄ DO POLITYCZNEGO „ANSCHLUSSU".

Obok podajemy w tej sprawie głosy prasy zagranicznej i nerwową, pełną zaskoczenia przez ten „coup de theatre" atmosferę pełną niespodzianki, jaka zapanowała na arenie międzynarodowej. Augurowie polityki europejskiej, z p. Briandem na czele, dali się niewątpliwie zaskoczyć przez podstępną taktykę min. Curtiusa.

Pierwszy etap polityki „Anschlussu" został dokonany. Pozycja p. Brianda, który właśnie onegdaj rozpoczął ważne konferencje paneuropejskie w Paryżu w obecności ministrów spr. zagranicznych szeregu państw, nie będzie zbyt mocną. P. Brianda zaskoczyły wypadki.

A JEŚLI ZASKOCZĄ GO I INNE „NIESPODZIANKI", JAKIE NIEMCY NIOSĄ W SWYM KOŁCZANIE DYPLOMATYCZNYM?

Unia celna dwóch państw tak niewspółmiernych w rozmiarach swych organizmów gospodarczych, jak sześćdziesięciomiljonowe Niemcy i sześciomiljonowy liliput naddunajski, to pochłonięcie gospodarcze Austrji pewne, z matematyczną dokładnością. Wspólne ustawodawstwo celne, uzgodniony system podatkowy, brak wszelkich barjer hamujących infiltrację importu niemieckiego i handlu do Austrji — to początek końca niepodległości ekonomicznej Austrji.

Płocha „Wiener Madel" nie oparła się barczystemu prusakowi, i choć ma trochę strachu z powodu surowej miny swych opiekunów europejskich, ale., uległa i rychło z unji celnej, przyszłoby do unji państwowej austro - niemieckiej, gdyby nie zobowiązania traktatowe, których litera prawa daje zainteresowanym państwom możność sprzeciwienia się zbyt daleko idącym zalotom austropruskim.

PRÓBA OBALENIA TRAKTATÓW NA JEDNYM Z ODCINKÓW.

Cicha, misterna gra, którą poprowadzili w tajemnicy panowie Curtius i kanclerz Schober, zaskakując tą nową niespodzianką gabinety dyplomacji europejskiej, jest tylko jednym z dowodów koronkowej roboty rewizjonistycznej berlińskiego Wilhelmsplatzu. P. Curtius bynajmniej nie stara się iść pacyfistycznymi śladami swego poprzednika Stresemanna. Przeciwnie, stara się na wszystkich odcinkach podważyć obecny stan rzeczy w Europie, by krok za krokiem realizować swe zamysły rewizji traktatów, i wyciągnięcia maximum korzyści politycznych dla Niemiec drogą bluffu i politycznego szantażu dokonywanego na arenie międzynarodowej.

Rewizja granic wschodnich Niemiec, „Anschluss", zrzucenie ciężarów planu Jounga w zakresie płatności odszkodowań pod pozorem bankructwa finansowego Rzeszy, polityka rozbrojeniowa przy równoczesnem montowaniu olbrzymich zbrojeń w państwie „zaprzyjaźnionych" Sowietów, to wszystko są odcinki frontu, na którym trwa bez przerwy ofenzywa niemiecka.

Nie przeszkadza to oczywiście panu Curtiusowi palić świeczki i na ołtarzu paneuropejskim, i tłomaczyć unję celną austro-niemiecką — poprostu realizowaniem projektów Brianda regjonalnych porozumień gospodarczych między państwami...

A najlepszym komentarzem do zawartego porozumienia austrjacko - niemieckiej, jest ten entuzjazm prasy niemieckiej od huggenbergowskiej do socjalistycznej, która ogłasza olbrzymi tryumf p. Curtiusa, co to „wreszcie rozpoczyna aktywną działalność w kierunku południowo-wschodniej Europy" i stwarza „samopomoc Mitteleuropie", idąc po linji „głębokiej idei narodowej i „współnoty niemieckiej" urzeczywistnianej przez unję.

Zły to prognostyk w tę porę, gdy w Paryżu w spokoju i ciszy radzą tuzy ministerjalne nad realizacją... Paneuropy. P. Curtius rozumie ten termin po swojemu i wraca do przedwojennej koncepcji montowania Paneuropy pod firmą własną: pangermanizmu.

I jest w tem trochę ironji losu.

Dr. B.

Złowieszczy marjaż na widowni zagranicznej

Głosy prasy

Unja celna austro-niemiecka jest niewątpliwie tylko prologiem do politycznego Anschlussu, który jak słusznie zauważa prasa węgierska może być „epokowym zwrotem w losach Europy".

W prasie europejskiej fakt dokonania zawoalowanego wprawdzie Anschlussu wywołał wrażenie piorunujące.

Zwłaszcza obszernie komentują go dzienniki tych państw, które wchodziły ongiś w skład monarchji austro-węgierskiej.

ODGŁOSY W PRADZE.

Poseł niemiecki w Pradze oficjalnie zawiadomił wczoraj dr. Benesza o austroniemieckiej Unji celnej. Dr. Benesz powstrzymał się jednak od wyrażenia swej opinji. Natomiast prasa czechosłowacka występuje bardzo gwałtownie przeciw Anschlussowi.

„Żadne środkowo-europejskie gospodarcze poczynania nie są możliwe bez nas pisze „Venkov", stojący blisko premjera Udrzala. „Z naszą niepodległością igrają niemcy i austrjacy woła Pergler w „Polední List".

WĘGRY.

Na Węgrzech przeciwnie „Anschluss" znajduje wielkich zwolenników. „Zasadniczo opinja publiczna niema żadnej podstawy do zajęcia nieżyczliwego stanowiska przeciwko temu planowi" pisze „Pester Lloyd". Prasa węgierska naogół określa unję austro-niemiecką jako „epokowy zwrot w losach Europy".

JUGOSŁAWJA.

Prasa jugosłowiańska powstrzymuje się od wszelkich komentarzy. Tak samo prasa rumuńska, zajmuje w danej chwili stanowisko wyczekujące.

WE FRANCJI.

„Anschluss zrobił efekt kija w mrowisku, co zresztą zupełnie jest zrozumiałe jeśli się weźmie pod uwagę niemieckie zakusy rewizjonistyczne.

„Temps" zwraca uwagę, że „unja celna austro-niemiecka budzi nieufność zwłaszcza jeśli stanowić ma punkt wyjścia dla ugrupowania ekonomicznego, któreby objęło potem i Węgry i narzuciło się powoli innym państwom Europy środkowej pod groźbą izolowania. Pod tą pokrywką ścisłej unji w regjonalnych interesach ekonomicznych może się dokonywać Drang nach Osten, wiadomo bowiem, że wszelka akcja polityczna jest podyktowana interesami ekonomicznemi. Unja celna austroniemiecka jest preludjum do unji politycznej, o której się jaknajmniej mówi, ale którą Niemcy i Austrja chcą dokonać gdy tylko sytuacja międzynarodowa na to pozwoli.

„Ouvre" ostro atakuje Curtiusa i Schobera, twierdząc, że rozbijają oni ideę paneuropejską Brianda.

Zdumienie wywołał fakt, że Henderson nie przyłączył się do dyplomatycznego demarche'u Francji, Italji i Czechosłowacji w sprawie Anschlussu. „Oeuvre" wyraża nadzieję, że Briandowi uda się przekonać Hendersona.

„Journal des Debats" atakuje Brianda który nie domyślał się nawet niemiecko-austryjackiego porozumienia.

„Matin" przytacza oświadczenie ministra Curtiusa, który nazywa Anschluss ucieleśnieniem idei o Stanach Zjednoczonych Europy. „Cel wszystkich państw Europejskich, to jest zjednoczenie ich, stanie się łatwiejszym do osiągnięcia, jeżeli się wytworzą regjonalne traktaty i unje, które później łatwiej dadzą się wcielić w organizm Pan-Europy. Oba rządy — oświadcza z wyżyn Anschlussu Curtius — skłonne są do rozszerzenia swej akcji i do wszczęcia rokowań z innemi państwami by zawrzeć podobne traktaty.

Plaga deficytów budżetowych

2 miljardy zł deficytu w Anglji — 800 miljonów dolarów w Stanach Zjednoczonych — Wszędzie klęska deficytowa — Nawet w Japonji przewidziany jest deficyt

Z pośród wielu ważkich zagadnień finansowych doby obecnej na pierwsze miejsce wysuwają się deficyty budżetowe. Niema prawie państwa, w któremby nie było deficytu w budżecie. Choroba ta panuje we wszystkich prawie krajach na tej i na tamtej półkuli ziemskiej. Cierpią na deficyt budżetowy tak młode państwa jak Estonja i cierpi też z powodu deficytu takie stare i bogate państwo jak Danja. Deficytem zamyka się budżet Belgji, tak samo, jak wielkim miljonowym deficytem kończy się rok budżetowy w bogatej Anglji.

Premjer socjalistycznego rządu angielskiego, Mac Donald, przyrzekał, że będzie dbał, aby kasa państwa była bez deficytu. Na czele finansów państwowych postawił swego męża zaufania, Philipa Snowdena, jednego z najlepszych finansistów Europy. Jednak według słów Snowdena deficyt angielskiego budżetu wyniesie przeszło 2 miljardy złotych. W ciągu jednego dnia Anglja ponosi większy deficyt, niż Polska poniosła w ciągu całego roku.

Jeszcze kilka tygodni temu Mac Donald łudził się, że uda mu się zmniejszyć ten kolosalny deficyt. Snowden wystąpił z projektem redukcji płac w kraju. Ale wszystko nadaremnie. Snowden cudu tego nie dokazał. Deficyt został deficytem i to największym z pośród deficytów wszystkich państw europejskich.

To samo powtórzyło się w Niemczech. Żadne państwo na świecie nie miało tylu wybitnych finansistów do układania budżetu, co Niemcy. Wszak nad finansami Rzeszy pracują nietylko siły krajowe, ale i obce. Wielu doradców amerykańskich, francuskich, angielskich, szwedzkich i innych pracuje nad tem, aby budżet niemiecki mógł spłacać wielkie długi wojenne. Sam Dawes i Young pracują nad finansami i budżetem Rzeszy. Nawet prace tak wielkich mężów ze świata finansowego nie uchroniły Rzeszy od deficytu.

To samo się dzieje w Ameryce, Afryce i Australji. Trzy miesiące temu prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover pocieszał kongres, że deficyt aczkolwiek pewny, nie będzie bardzo wysoki. Sądził wtedy, że nie przekroczy 150 miljonów dolarów. Lecz już w kilka tygodni potem deficyt w budżecie Stan. Zjednoczonych sięgał kolosalnej sumy 300.000.000 dolarów, sumy wystarczającej prawie na pokrycie całego budżetu państwa polskiego. Obecnie suma ta wzrasta ciągle. Jak donoszą depesze, deficyt w budżecie Stanów Zjednoczonych dojdzie z końcem roku budżetowego do wysokości 800 miljonów dolarów.

Rządy państw południowo-amerykańskich z takiemi samemi walczą trudnościami. Nawet w Japonji przewidziany jest deficyt budżetowy. Klęska deficytów budżetowych dosięgła wszystkich krajów i szczęśliwym będzie ten kraj, który się najpierw z tego wydźwignie.

Spiskowcy hiszpańscy przed sądem

Zaledwie trybunał wojenny w Jaca wydał swój wyrok w procesie buntu wojskowego w tym forcie, a już drugi wielki proces polityczny rozpoczyna się w Madrycie, proces tych, którzy w imieniu zbuntowanych oficerów w Jaca wystosowali manifest republikański do narodu hiszpańskiego. Rząd umyślnie przyspieszył ten drugi proces, ażeby nie zbiegł się on z okresem wyborczym i najwyższy trybunał armji i floty zwołano w tym celu na piątek ubiegły. Jak wiadomo, główni oskarżeni w tym procesie są: pp. Alcala Zamora, b. minister, przywódca partji republikańskiej i ewentualny upatrzony kandydat na prezydenta republiki hiszpańskiej; Largo Caballero, przywódca socjalistyczny i syndykalistyczny; Francisco de Los Rios, wybitny pisarz polityczny wielkiego

Na marginesie

„Worek Judaszów“ — opozycyjnych zrzędów

„Kandydaci“ do przyszłej władzy w Polsce, panowie endecy znajdują się w oryginalnej sytuacji. Nie umieją się zdobyć na twórczą, realną opozycję w stosunku do pracy państwowej, a głosząc piękne frazesy o patrjotyźmie, o „narodowości“ i t. d. stoją na uboczu nurtu życia państwowego i z histeryczną złością plują na wszystko, co się w Polsce, w państwie, w kraju całym dzieje, na wszystko co się buduje i co się tworzy.

Dodajmy, że to szlachetne, „narodowe“ nieróbstwo trwa już... blisko pięć lat, może potrwac dalszy szereg lat, wtedy zrozumiemy tę bezsilną złość endecji, która gryzie pięście ze złości i modli się, byle tylko młodzież podrosła, a wtedy może będzie lepiej...

Takim typowem objawem zgryźliwej, chorobliwej polityki jest prasa endecka. Czytamy np. w ostatnim numerze „Gazety Warszawskiej“ artykuł pod pięknym tytułem „Cztery tłumoki“.

„Zrzędecja“ całą pracę sejmową nowego polskiego parlamentu poddaje najsurowszej krytyce, nazywając wszystkie prace dokonane „torbami“. Pierwsza torba to — budżet na rok 1931/32, druga to umowy z Niemcami, trzecia to Brześć, a czwarty to absolutorjum dla rządu za ubiegłe lata rządów.

Przypomnieć warto, że jeden z poetów doby przedrozbiorowej napisał piękne poema p. t. „Worek Judaszów“. Ten worek judaszów niesie w każdym razie na swych barach endecka opozycja, która biorąc niepotrzebnie dyety za systematyczne przeszkadzanie w pracy sejmowi, niezdolna do rzeczowej pracy i współpracy dla państwa, stroi tylko po kątach sejmowych grymasy wielkich mężów stanu, niedocenianych w swej wartości, i na łamach prasy swojej zaprzedaje za srebrniki z kasy sejmowej interes państwowy, dyskredytując pracę rządu i polskiego parlamentu na zewnątrz, jakby na celowe zamówienie obcych agentur, którym te argumenty opozycyjne idą bardzo w smak, skoro są tak łapczywie cytowane na łamach prasy sowieckiej, niemieckiej i każdej innej, wrogiej naszemu państwu.

Worek Judaszów pracuje i napełnia się kalumniami kosztem państwa i jego interesu. Jest to droga najlepsza do tego, że trutnie opozycyjne, prowadząc taką opozycję przez dalsze lata, spełnią swe zadanie, iż partja mająca ambicje rządzenia Polską, pójdzie zwolna... z torbami, ocalając tylko dla historji swój „worek Judaszów“.

Odwetowcy niemieccy

Niemiecki „Związek wiernych Górnoślązaków“ wydaje w Berlinie miesięcznik „Oberschlesien“. Numer marcowy poświęcony jest wyłącznie plebiscytowi. Prezydent Hindenburg, kanclerz Rzeszy Brüning, ministrowie Treviranus, Severing, Szliffer, prezydent Reichstagu, Loebe, prałat Ulitzka, nadprezydent dr. Lukaschek, landrat Urbanek i inni zabierają głos. Jeśli ci najwyżsi dygnitarze w słowach stosunkowo jeszcze oględnych zajmują się Górnym Śląskiem i obiecują „dołożyć wszelkich starań, aby odzyskać polską część“, to inni występują bardzo ostro i miotają oskarżenia na Polskę i Francję. Zwłaszcza generał francuski Le Rond jest bardzo silnie atakowany. Z każdego zdania, z każdego słowa przebija chęć rewanżu. W przedstawieniu historji przed plebiscytem i podczas plebiscytu przedstawiono Polskę z najgorszej strony, a Niemców jako nieszczęśliwe ofiary przemocy.

W świetle tej krytyki niemieckiej wina upadku Górnego Śląska z punktu widzenia gospodarczego spada wyłącznie na Polskę.

Ostatni numer „Oberschlesien“ wydany był w przeszło 200.000 egzemplarzy.

„Enciclopedia Antwerpiensis“

W Antwerpji ukazał się ostatnio polski zeszyt „Enciclopedia Antwerpiensis“. Zeszyt ten zredagowany był przez konsula generalnego, p. Bilińskiego i ma na celu propagandę Polski na terenie zagranicy.

Zeszyt, wydany na kredowym papierze z szeregiem ilustracyj zawiera artykuły o Polsce z różnych dziedzin jej życia. Oprócz autografów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, p. Premjera Sławka, p. ministra Zaleskiego, wstępu napisanego przez belgijskiego ministra spraw zagranicznych p. Himansa, krótkiego artykułu b. ministra, inż. Kwiatkowskiego — zawiera interesujący artykuł ogólny o Polsce, artykuły o polityce wewnętrznej, o mniejszościach narodowych, Polsce na morzu i porcie gdyńskim, nauce, sztuce i kulturze, rolnictwie, ludności, przemyśle, oraz głównych miastach Rzplitej.

Masowe bankructwa w Prusach Wschodnich

Nastroje antypolskie od Gdańska aż po Królewiec

Artykuły i notatki pism wschodnio-pruskich, poświęcone zagadnieniu gospodarczemu Prus Wschodnich są w dalszym ciągu nastrojone na nutę niewesołą. Np. „Johannisburger Ztg.“ (nr. 55) donosi, że w pow. jańsborskim zadłużenie rolnictwa wyraża się w cyfrze 276 mk. na 1 ha, czyli 74,3 proc. wartości. Wysoce charakterystyczny jest temat, jaki miało zebranie warmińskiego związku chłopskiego, a mianowicie: „czy można jeszcze uratować chłopa?“ („Allensteiner Volksblatt“ nr. 58). Ceny świń spadły w stopniu dotychczas nienotowanym, pisze „Johannisburger Ztg.“ (nr. 55).

Wszystkie pisma nadal są przepełnione ogłoszeniami i wiadomościami o licytacjach gospodarstw rolnych, nieruchomości miejskich i warsztatów przemysłowych. W Elblągu zlicytowano restaurację „giełdową“, istniejącą od 1634 r. W potężnej spółdzielni „Masurische Genossenschaft“ donosi „Allensteiner Ztg.“, że jej sanacja jest niemożliwą i nieunikniona upadłość dotknie ciężko liczne rzesze członków. W Elblągu położenie gospodarcze pogorszyło się na skutek upadłości firm Schichau, Komnik i Neufeld.

* * *

Dyskusja budżetowa w naszym parlamencie była śledzona z uwagą przez całą prasę wschodnio-pruską. „Johannisburger Ztg.“ w artykule pod znamiennym tytułem „Schluss mit Defensive“ komentowała mowę min. Zaleskiego, zarzucając Polsce plany zaborcze wobec Prus Wschodnich. Pisma nacjonalistyczne wypowiadają się przeciwko traktatowi handlowemu, jako zdecydowanie szkodliwemu dla Niemiec; według „Allensteiner Ztg.“ (nr. 63) próbę przeprowadzenia jego w parlamencie gabinet Brüninga przypłaci swym upadkiem. Zdaniem „Osterod. Ztg.“ (nr. 51) min. Schiele zdąża do przemycenia traktatu „manowcami“, zgłaszając żądanie upoważnienia rządu do uchylania w razie nagłej potrzeby ceł wwozowych na poszczególne towary, o ile są one niezgodne z dwustronnymi układami gospodarczymi. „Johannisburger Ztg.“ (nr. 58) donosi z oburzeniem, że przy budowie kasy chorych w Offenbach zażądano dostawy sosniny tylko z Polski; również spółka akcyjna dla budowy mieszkań w Kolonji wykluczyła przy dostawie desek towar niemiecki.

NOWY POMYSŁ „KORYTARZOWCÓW“.

Na wzmiankę zasługuje odczyt, zorganizowany 6 b. m. w Ostrodzie przez Heimatdienst i zagajony przez miejscowego landrata. Jeden z prelegentów, p. Ecker z Królewca, objawił słuchaczom takie oto odkrycia naukowe: nie należy używać zwrotu „korytarz polski“, tylko „korytarz Wisły“; teren Kłajpedy zamieszkują nie Litwini (przypomina to wytrwałe odróżnienie Kaszubów od Polaków); Polska liczy tylko 20 proc. Polaków, reszta to mniejszości; Polska nie ośmieli się wprawdzie zaatakować zbrojnie Prusy Wschodnie chyba, że w Niemczech wybuchnie wojna domowa (prelegent uważa jej wybuch za prawdopodobny), natomiast niebezpieczeństwo polskie tkwi w wychodźtwie polskiem do tej dzielnicy, które może powstać za 30 lat (prelegent nie wyjaśnił, w jaki sposób naród stanowiący zdaniem jego 20 proc. ludności własnego państwa potrafi się zdobyć na zorganizowanie emigracji).

OFENSYWA NIENAWIŚCI NA GDAŃSK.

Dużo hałasu narobiła w prasie wschodniopruskiej t. zw. sprawa elbląska: chodzi o to, że prezydent policji w Elblągu miał zakazać swym podwładnym utrzymywania stosunków z policją gdańską. Z gmatwaniny sprzecznych wiadomości, podawanych w tej sprawie przez gazety wschodnio-pruskie, trudno zaiste wyrozumieć, czy zakaz ten został rzeczywiście wydany, czy też nie.

Ustępującemu prezesowi rady portu w Gdańsku, p. del Loes, poświęcają dzienniki szereg wysoce nieprzyjaznych wzmianek; np. „Allensteiner Volksblatt“ (nr. 59- zarzuca mu, że dopuścił on do zarządu portu 50 proc. Polaków i nie przeciwdziałał konkurencji portu gdyńskiego.

W. D.

Znamienne cyfry z terenu Sejmu

Dawniej tysiące interpelacyj — dziś tylko 45

Należy choć pobieżnie rzucić jeszcze okiem na bilans minionej sesji budżetowej. W jak zmienionych warunkach pracowano na terenie parlamentarnym świadczą o tem cyfry. Niewątpliwie wpłynęła na to m. in. zmiana regulaminu obrad sejmowych. Podniesienie liczby podpisów pod interpelacjami i wnioskami nagłemi przyczyniło się walnie do usprawnienia prac Sejmu. Zmniejszyła się ilość zarówno wniosków nagłych, jak i interpelacyj.

W Sejmie Ustawodawczym (pierwszym) zgłoszono 5.868 interpelacyj, w I-szym Sejmie zwyczajnym 5.530; w drugim sejmie zwyczajnym 961. Natomiast podczas sesji obecnej zgłoszono tych interpelacyj tylko 45. I tak było ich zawiele, bo zwłaszcza jedna z nich — o rzekomo „biciu dzieci szkolnych“ — była zbyt kompromitująca ze względu na swe „źródło informacyjne“.

W każdym razie, stosunek jest taki, że gdy w Sejmie Ustawodawczym przeciętnie na jednem posiedzeniu zgłaszano 20 interpelacyj, to podczas obecnej sesji niecałe dwie interpelacje przypadały na jedno posiedzenie.

Wniosków nagłych było tylko pięć, gdy w poprzednich sejmach na sesję budżetową wypadało ich conajmniej po 33.

Inne wnioski poselskie, które wnoszono dawniej poto, by pochwalić się niemi przed wyborcami, choć nie było żadnych szans na ich przeprowadzenie, — również zaczynają znikać z horyzontu. Podczas trwania poprzedniego Sejmu wniosków poselskich wpłynęło 539, obecnie zaś — tylko 92.

Zato szanse załatwienia tych wniosków wzrosły ogromnie. Gdy dawniej zaledwie co dziesiąty wniosek poselski mógł być załatwiony przez Sejm — obecnie co trzeci wniosek poselski dostaje się na warsztat pracy prawodawczej.

Prócz tego, już podczas trwania sesji budżetowej Sejm znalazł czas na odrobienie kolosalnych zaległości Sejmów poprzednich (zamknięcia rachunkowe z lat ubiegłych) — oraz znalazł czas na wprowadzenie na porządek dzienny sprawy pierwszorzędnej doniosłości — projektu zmiany Konstytucji.

Niesłychane metody w niemieckich urzędach pracy

„Dziennik Berliński“ z dn. 22 bm. podaje do wiadomości publicznej charakterystyczny list, otrzymany od niejakiego Strzelczyka z miejscowości Streckenthiner-Muehle, poczta Pritzwalk. W liście tym zwraca się ów Strzelczyk do redakcji z zapytaniem, jak ma postąpić, gdyż od 24 lat stale przebywa w Niemczech, od jedenastu lat pracuje bez przerwy w jednem miejscu, przyczem jego chlebodawca jest z niego zadowolony i chciałby go u siebie zatrzymać. Tymczasem chlebodawca ów dostał z Berlina z Urzędu Pracy („Arbeitsamt“) polecenie, aby z dniem 1 kwietnia zwolnił Strzelczyka z pracy. Wobec tego polecił on Strzelczykowi, aby dowiedział się, czy Konsulat Polski może coś w tej sprawie zrobić, tak aby Strzelczyk mógł nadal pozostać w zajęciu.

„Co znaczą przy takiem postępowaniu wszelkie umowy międzypaństwowe, gdzie jest choćby odrobina sprawiedliwości społecznej, gdzie choćby skromny odruch ludzkiego uczucia i współczucia?“ — zapytuje wobec powyższej niesłychanej sprawy Redakcja „Dziennika Berlińskiego“.

Do słów powyższych niewiele dodać można. Jedynie pozostaje jeszcze zwrócenie uwagi, iż tego rodzaju postępowanie urzędu niemieckiego zbiega się akurat w czasie z momentem ratyfikowania przez polskie izby ustawodawcze traktatu handlowego, którego częścią jest umowa osiedleńcza, nakładająca na obie strony pewne wzajemne obowiązki i wymagająca zachowania, chociażby minimum dobrej woli i przyzwoitości w stosunkach wzajemnych.

Zainteresowanie Francji premjową pożyczką budowlaną

Jak się dowiadujemy, Francja okazuje zainteresowanie obligacjami premjowej pożyczki budowlanej.

Banki francuskie Credit Lyonnais, Société Générale i in. na zlecenie swych klijentów zwracają się do Pocztowej Kasy Oszczędności za pośrednictwem Banku P. K. O. w Paryżu dając zlecenia kupna obligacyj premjowej pożyczki budowlanej.

Fakt ten świadczy o coraz większej popularności, jaką papier ten cieszy się nie tylko w kraju, lecz również na rynku zagranicznym.

Trzy afery pieniężne

Bankier rosyjski w kryminale — Nadużycia w Katowicach i Mysłowicach

W Warszawie zaaresztowano i osadzono w więzieniu niejakiego Dawida Smolińskiego, bogatego ongiś bankiera rosyjskiego, który podczas wojny stracił na spekulacjach cały majątek. Smoliński, chcąc się z powrotem dorobić, wszedł w kontakt z firmą „Danziger Sleepe Kantor Schönberg“ i jako jej mąż zaufania dyskontował weksle na terenie Warszawy. Początkowo chytry Dawid regularnie wywiązywał się z swego zadania, aż wreszcie w ostatnich miesiącach, zamiast do kasy firmowej, „przelał“ do własnej kieszeni ćwierć miljona zł. i zniknął. Wnet jednak odnalazła go policja i teraz Dawid rozmyśla w kryminale nad wiecznie zmiennemi kolejami losu.

Organa kontroli władz skarbowych wykryły ostatnio poważne nadużycia w Polskim Instytucie Wydawniczym w Katowicach, polegające na świadomem zatajeniu rzeczywistych obrotów tej firmy. Straty dla skarbu państwa są znaczne. W r. 1929 obrót gotówkowy w tej firmie wynosił przeszło jeden miljon zł., podczas gdy firma obrót ten podała zaledwie na sumę 250 tysięcy zł. Na wniosek prokuratora aresztowano prokuratora dra Klingera i urzędnika Otona Pattek. Właściciel firmy Wohlfeiler zbiegł zagranicę.

Wielkie wrażenie wywołało w Mysłowicach aresztowanie kierownika miejscowej Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek, Wilhelma Franciszka Świętego, który w grudniu roku ub. w sposób nieformalny podjął w Kasie w kilku ratach kwotę 38.600 złotych, a na kwitach podpisał Stefana Grzywnę z Sosnowca. Niezależnie od tego, Święty już uprzednio podjął z Kasy kwotę 80.000 złotych na budowę własnej willi w Mysłowicach. Na skutek tych nadużyć do Mysłowic przyjechał delegat min. Skarbu, celem dokonania lustracji Kasy.

Ponura zagadka Kuby Rozpruwacza wyjaśniona po 43 latach

Znany lekarz londyński — krwawym mordercą. — Jasnowidz Lees

43 lata minęły od czasu gdy żył straszliwy Kuba Rozpruwacz, który popełniał mrożące krew w żyłach sadystyczne **morderstwa na kobietach lekkich obyczajów w Londynie.**

W czasie siedmiomiesięcznej ponurej „działalności" ówczesnego upiora, prasa rozpisywała się szeroko o okropnościach jego zbrodni, które wzburzyły opinję społeczną **we wszystkich częściach świata.** Mnóstwo książek omawiało już dzieje tej przerażającej postaci, żadna jednak nie wyjaśniła motywów zbrodni ani nie ustaliła dokładnie identyczności zbrodniarza.

Według jednych był on **rzeźnikiem, który zwarjował,** według innych dziwnym **emisarjuszem rządu rosyjskiego, który miał udowodnić niezdarność policji angielskiej,** inni jeszcze utrzymywali, że był studentem medycyny czy nawet **lekarzem.** Po dokonaniu siódmego morderstwa Kuba Rozpruwacz znikł **w tajemniczy sposób i zagadka upiora pozostała w dalszym ciągu niewyjaśniona.**

JASNOWIDZ LEES.

Niedawno zmarł w Leicester w Anglji znany **jasnowidz Robert James Lees.** Śmierć jego pozwoliła prasie angielskiej opublikować **dokument nieprawdopodobnie sensacyjny i fantastyczny,** tyczący się osobistości Kuby Rozpruwacza, którego p. Lees odkrył dzięki swym wizjom jasnowidzenia, zobowiązał się jednakowoż przysięgą zamilczeć jego nazwisko i dopiero po swojej śmierci ujawnić tę **niewiarogodną tajemnicę nie zdradzając o kogo chodzi.**

Kuba Rozpruwacz był jak się okazuje **znanym i bardzo szanowanym lekarzem angielskim, który w chwilach szału zamieniał się w mordercę.** Ze względu na nieposzlakowaną opinję tego b. cenionego człowieka **za zezwoleniem policji zainscenizowano jego nagłą śmierć,** pogrzeb i złożenie zwłok w grobowcu rodzinnym a **nieszczęśliwego umieszczono w zakładzie dla obłąkanych.**

Należy jednak zaznaczyć, że nie wszystkie szczegóły podane przez p. Lees'a zgadzają się z oficjalnemi **znanemi „wyczynami" Kuby Rozpruwacza,** być może więc, że chodzi jeszcze o innego zbrodniarza.

NA TROPIE SADYSTY.

Ciekawe są niezmiernie okoliczności w jakich p. Lees **wpadł na trop sadysty.**

Pewnego razu, pracując przy swem biurku, **jasnowidz miał wizję:** Ujrzał wąską uliczkę i w niej dokonywający się mord. Zbrodniarz przy pomocy noża przebił gardło nieszczęśliwej kobiety a następnie zadał jej **szereg okropnych ran w brzuch.** Poczem obtarłszy spokojnie nóż o jej suknię oddalił się najnaturalniej w świecie.

Lees zawiadomił natychmiast policję. Zanotowano wprawdzie zeznania, nie wzięto ich jednak zupełnie pod uwagę.

Nazajutrz o tej samej godzinie miała miejsce zbrodnia w identycznych okolicznościach.

Ostrzegawcze wizje p. Lees'a powtarzały się niejednokrotnie. Policja najpierw wyśmiewała je, **potem jednak wzięła je pod rozwagę.** Kuba Rozpruwacz uchodził jednak z zastawionych na siebie sideł. Zdarzyło się że po sygnalizowaniu trzeciego morderstwa **3000 policjantów i 1500 detektywów** poprzebieranych stało na czatach po wszystkich zakątkach Londynu, **niemniej zbrodnia została dokonana.**

ŚMIERĆ W DOMU OBŁĄKANYCH.

Wizjoner **ujrzał kiedyś w tramwaju** człowieka, którego rysopis zgadzał się z bohaterem jego hallucynacji, w ten sposób udało się ustalić **identyczność zbrodniarza, który prowadził podwójne życie** i nic nie wiedział o straszliwych czynach, które popełniał w ataku. Usłyszawszy o swych zbrodniach pragnął zrozpaczony by mu, natychmiast odebrano życie!

Spędził je w Zakładzie obłąkanych a tajemnica jego nazwiska zatonęła na wieki w morzu niepamięci.

Wiosna już nadeszła



Na peryferjach miast chłopcy już obtłukują mury, grając w nieśmiertelne „tumbaki" i „całki".

Stulecie Legji Cudzoziemskiej

Tragiczna armja barwnych legjonistów

W marcu b. r. mija sto lat od chwili jak powstała we Francji Legja Cudzoziemska.

W roku 1830 został rozpoczęty podbój Algieru. Francuzi pragnęli zaoszczędzić jaknajwięcej krwi francuskiej, a że po rozruchach roku 1830 dużo uchodźców politycznych z różnych państw znalazło we Francji przytułek, utworzono z nich Legję Cudzoziemską.

Legja ta liczyła **7 batalјonów** z których każdy miał 8 kompanij, 3 pierwsze batalјony **składały się z Niemców i Szwajcarów, czwarty z Hiszpanów, piąty z Włochów, szósty z Belgów i Holendrów, SIÓDMY ZAŚ Z POLAKÓW.**

Uniform żołnierzy Legji Cudzoziemskiej był błękitny, spodnie czerwone, tegoż koloru były epolety sukienne ozdobione zielonemi frendzlami, a wełniany sukienny pas okręcał się kilkakrotnie naokoło „barwnego" Legjonisty.

Legje Cudzoziemskie używane były w wojnie **Krymskiej** r. **1854,** we **włoskiej 1859,** w **Meksykańskiej 1862,** w **niemieckiej 1870** i obecnie w czasie ubiegłej Wielkiej Wojny.

Legjoniści — cudzoziemcy walczyli w **Algierze, w Chinach, w Dahomeju, w Tonkinie, na Madagaskarze i w Marokku.**

W Legji Cudzoziemskiej panuje niezwykle surowy rygor. Żołnierze otrzymują płacę **bardzo niską,** w czasie pokoju **pracować muszą bardzo ciężko w pocie czoła budując** drogi, nawet miasta. **Statystyka z roku** 1898 wskazuje na niezmierną **różnorodność** narodowości i zawodów w Legji. **Wśród rekrutów było 149 robotników, 103 subjektów sklepowych, 58 szewców, 56 robotników fabrycznych, 51 piekarzy, 49 ślusarzy, 41 rolników, 37 studentów, 32 buchalterów, 28 krawców, 22 kelnerów. Wiek rekrutów wahał się od 18—45 lat.**

Dzisiaj największy w **Legji Cudzoziemskiej francuskiej jest Niemców (bardzo znamiennie!) stanowią oni 40—60 procent.**

Legja Cudzoziemska składa się częściowo z ludzi **żądnych przygód i sensacyj,** częściowo zaś z różnych **bandytów i zbrodniarzy,** którzy w mundurze żołnierza Legji Cudzoziemskiej, **znajdują schron przed karzącym wymiarem sprawiedliwości.**

Nikt nie pyta bowiem rekruta zgłaszającego się na ochotnika do Legji Cudzoziemskiej o **jego personalja,** nierzadko zaś sądy odnajdują w szeregach tej tragicznej armji poszukiwanych złoczyńców.

Stosunki w Legji są strasznie ciężkie i dlatego należy z całą stanowczością naszą **młodzież strzec przed uciekaniem w jej szeregi,** co się niestety zdarza w Polsce.

Ciekawy zakład

W kolonji polskiej w Paryżu niezwykłe zainteresowanie wzbudził zakład dwóch malarzy. Założyli się oni o 2.000 franków. Nagrodę miał otrzymać ten z zakładających się, który pierwszy dojdzie **do Bazyliki na górze Montparnasse, mając obuwie napełnione grochem.** Pewnego dnia rano olbrzymie tłumy ludzi powiadomionych o zakładzie zebrały się na starcie i z podziwem patrzyły na jednego z malarzy, który zupełnie normalnym szybkim krokiem doszedł do mety, pozostawiając swego współzawodnika daleko w tyle. Wyglądało to tak podejrzanie, że konkurent zażądał kontroli butów zwycięzcy, kwestjonując, czy były one napełnione grochem, zgodnie z warunkami zakładu. Kontrola jednak wykazała niesłuszność zarzutu, gdyż buty zawodnika były pełne grochu tylko . . . gotowanego.

Nauka psów o psach

Instytut zoologiczny przy uniwersytecie w Berlinie założył towarzystwo „zajmujące się kształceniem psów". Towarzystwo to zaopatrzone w obfitą bibljotekę o psach, o sposobach ich tresury, jako cel postawiło sobie wprowadzenie — drogą licznych doświadczeń — roli psa w życiu człowieka na zupełnie nowe tory. Wprawdzie cele te są, jak dotąd, prawie nieokreślone, to jednak zyskały już sobie licznych zwolenników wśród członków instytutu psychologicznego w Berlinie, a także w szkole agronomicznej i weterynaryjnej.

351 milj. ludności w Indjach

Indje liczą 351 miljonów ludności, **jak wykazał ostatni spis, co w porównaniu ze spisem z r. 1921 przedstawia wzrost o 10,2 proc, gdyż ludność Indji w r. 1921 liczyła 319 miljonów.**

Niebieskie drzwi

NOWELA AMERYKAŃSKA. 11)

(Przekład autoryzowany. — Przedruk wzbroniony).

— Milusie miejsce — przyznał łaskawie. — Bóg wie, kto w tem macza palce, ale że miłe to miłe. Możeście o mnie słyszeli. Śpiew i taniec.

— Aktor! — krzyknął z uniesieniem Honeywell.

— Coś w tym rodzaju — potwierdził skromnie Silvernail. — W każdym razie wszyscy mnie znają. — Uśmiechnął się, łyknął drugi haust płynu, postawił kielich i wskazał przyjacielskim gestem olbrzyma, sterczącego w drzwiach. — Wszyscy mię znają — powtórzył. — A ja znam wszystkie takie miejsca. Mogę do nich prowadzać z zamkniętemi oczyma.

Podejrzenia Honeywella spadły o parę stopni. Mały był egotystą i przypuszczalnie naprawdę lichym artystą z pobliskiego kabaretu. Kto wie? Mógł się na coś przydać.

— Spodziewaliśmy się, że natkniemy się tu na znajomego — rzekł po chwili autor. — Bywa tutaj od czasu do czasu. Nie widziałem go już parę dni. Możliwie, że chory. — Ponieważ w danej chwili panowała wrzawa, zaryzykował powiedzieć naskisko. — Nazywa się Pemberton. Nie zna go pan przypadkiem?

— Pemberton? — powtórzył Silvernail. — Zabawne. Coś sobie przypominam. Znałem kiedyś w San Francisco gościa tego nazwiska. Chociaż to chyba nie ten sam.

— Prawdę mówiąc — ciągnął Honeywell — boimy się trochę o niego. Za dużo pije. Czasami znika. Może gdzie zostawić swojego trupa i nikt nie będzie o tem wiedział.. Naprawdę chciałbym się z nim spotkać.

— Bywa tutaj? — zapytał wodewilista. — Może go tu chłopcy znają. Gruby Ed, ten od drzwi, powinien go znać. Zapytam go.

— Nie fatyguj się pan — zaprotestował Honeywell. — Na pewne się znajdzie. — A Norway dodał pośpiesznie: — Widziałem go parę nocy temu w innym lokalu. Bardzo podobnym do tego, ale o blok dalej. Zna pan to miejsce? Ja sam byłem tam tylko raz, ale utkwiły mi w pamięci niebieskie drzwi, takie same jak tutaj.

Silvernail zachichotał.

— Na drugiem piętrze? — zapytał. — Przed domem stary dorożkarz, śpiący na koźle? Odźwierna — megera z rudemi włosami? Znam to miejsce. Ale trudno się tam dostać. Rodzaj klubu czy coś takiego.

— Mamy zamiar zajrzeć i tam — rzekł Honeywill, rad z obrotu rozmowy.

— Może teraz — krzyknął Silvernail? — Dlaczego nie? Przyłączę się do kompanji. Ja znam całą paczkę. Poczekajcie na chwilę, chłopcy. Za minutę będę z powrotem.

Połknął pospiesznie resztę zawartości kielicha, wstał z krzesła i zniknął w pokoju, z którego się wyłonił.

Honeywell spojrzał na Norway'a.

— Czyśmy się czasem nie dali wystrychnąć na dudków? — zapytał zniżonym głosem. — Gość wydał mi się w pierwszej chwili podejrzany mam teraz wrażenie, że się jednak nie omyliłem.

— O, cóż znowu? — odpowiedział towarzysz, podniecony perspektywą znalezienia tropu zaginionego Pembertona. — Wygląda rzeczywiście na to, za co się podaje. Znam ten typ, Bart. Trzeba skorzystać z okazji. Może się już inna nie nadarzy.

— Pewnie, że nie — mruknął autor. — O, jest! Dlaczego on gada z tym kelnerem? — zapytał tonem skargi. — Obaj patrzą na nas.

— Prawdopodobnie opowiada mu o Pembertonie — odparł Norway. Nie możemy mu nie pozwolić, a jest nam potrzebny. Musimy się wszędzie dowiadywać, gdzie można.

Silvernail przyłączył sie do nich, fertyczny i uśmiechnięty.

—Gotowi? — zapytał. — Idziemy!

Człowiek-góra, przezwiskiem Gruby Ed, wypuścił ich na schody, uśmiechając się złowieszczo. Zeszli w milczeniu na ulicę. Mżył drobny deszczyk i zanosiło się na mgłę. W srebrzystym mroku migotały upiornie światła latarni. Śliską jezdnią sunęła czerwona taksówka, kierując się w stronę chodnika. Silvernail podniósł rękę.

(D. c. n.)

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.

Scala: codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.

Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.

Kino Capitol: „Das Floetenkoncert von Sanssouci".

Kino Rathauslichtspiele — „Der Moerder Dimitr Karamasoff".

Kino U. T.: dziś „Schatten der Manege".

Kino Odeon: dziś „Zirkus" i „Rin-Tin-Tin".

Kino Passagetheater: dziś „Vier Federn" i „Senorita".

Kino Flamingo: „Die Herrin und ihr Knecht" i „Der tolle Harry".

Kino Gloria-Theater: dziś „Tingel-Tangel".

Ruch towarzystw

— Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku zawiadamia wszystkich swych członków, że w piątek dn. 27 marca o godz. 19 w sali „Klubu Polskiego" — Neugarten 7 — odbędzie się walne zebranie administracyjne za rok sprawozdawczy 1930 z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania przez przewodniczącego Zarządu; 2) wybór marszałka zebrania i powołanie przez niego sekretarza; 3) sprawozdanie zarządu z działalności w r. 1930; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) dyskusja nad sprawozdaniem i sprawą udzielenia absolutorjum zarządowi; 6) wybory uzupełniające do zarządu; 7) wolne wnioski. O ile o godz. 19 nie zbierze się statutem Towarzystwa przepisana ilość członków, o godz. 19.30 odbędzie się zebranie w drugim terminie, ważne bez względu na ilość obecnych członków.

— **Apel do wszystkich druhów i druhen ćwiczących.** Ze względu na mający się odbyć w bież. roku zlot sokoli w Gdyni i konieczność przygotowania ćwiczeń zlotowych, wzywam druhów i druhny do reularnego i punktualnego uczęszczania na ćwiczenia, odbywające się we wtorki i piątki od godz. 19.30—21 na ćwiczni przy Kehrwiedergasse. Obowiązkiem naszym jest abyśmy na zlocie tym wystąpili jak najliczniej. Czołem! Zarząd.

— **Sodalicja Marjańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu** urządza w niedzielę, dnia 19 kwietnia wieczorek z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Św. Germana" (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrajca" (komedja w dwóch odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczne przybycie Polonji gdańskiej i z przedmieść prosi Zarząd.

— **Następne zebranie Tow. Ludowego w Pręgowie** odbędzie się, jak zwykle, w drugą niedzielę po 1-szym kwietnia, t. j. 12 kwietnia zaraz po nabożeństwie w sali u p. Knotowskiego. Zarząd tutejszy prosi wszystkich członków i sympatyków, by wzięli w zebraniu tem jak najliczniejszy udział. Przybędzie na to zebranie poseł do sejmu gdańskiego p. Czarnecki i ks. Rogaczewski z Gdańska z ważnemi referatami. Zebranie Tow. skraca się o pół godziny. W to miejsce zaraz po zebraniu nastąpi utworzenie Oddziału Tow. Polek przy Towarzystwie Ludowem. Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Chóru Męskiego „Moniuszko" w Gdańsku we wtorki i piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja" w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni" gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji" we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni" oliwskiej w środy, o godz. 20-ej w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji" w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira" — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.

„Cecylji" gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— Wykłady sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża. Polski Czerwony Krzyż — Oddział Gdańsk — urządza cykl wykładów sanitarnych, z których pierwszy odbędzie się w środę dnia 25 marca b. r. o godz. 19,30 w sali posiedzeń urzędu celnego w gmachu Komisarjatu Gen. R. P. przy Neugarten 27. Wszystkich członków i sympatyków Polskiego Czerwonego Krzyża oraz Szan. członków wszystkich polskich towarzystw na terenie W. M. Gdańska uprasza się serdecznie o jak najliczniejsze przybycie na te wykłady. Wstęp bezpłatny.

— **Złodziej... z nędzy.** W nocy na 10 grudnia ub. roku dokonano włamania do pewnego sklepu trykotażowego przy ul. Paradiesgasse, z którego złodzieje zabrali towaru wartości około 2.000—3.000 guld. Po pewnym dopiero czasie udało się policji wytropić i włamywaczy i paserów. Włamania dokonali 18-letni B. S. i E. Z. Podczas gdy pierwszy nie był jeszcze karany, drugi miał już na sumieniu trzykrotną karę więzienia. Sąd skazał S. na trzy, i Z. na trzy miesiące więzienia. Jak wynika z przewodu sądowego, włamania dokonali sprawcy z nędzy.

— **Dziecko spowodowało wypadek uliczny.** W Oliwie miał miejsce niedawno następujący wypadek: na ulicy sopockiej jechał wolno w kierunku do Gdańska polski samochód osobowy PM. 51675. W tym samym czasie nadjechał tramwaj linji Oliwa—Jelitkowo. Posterunek policyjny dał znak, by samochód się zatrzymał. W tej samej chwili przed samochodem przelatywało przez ulicę dziecko. Aby nie przejechać dziecka, szofer zmuszony był skierować samochód na środek ulicy, zderzając się skutkiem tego z tramwajem. Zderzenie było na szczęście tylko lekkie, wobec czego samochód doznał tylko lekkiego uszkodzenia. Tramwaj nie został zupełnie uszkodzony a z osób nikt nie odniósł szwanku.

— **Zniknęła bez śladu.** Obywatelka gdańska 79-letnia Wilhelmina Pikull z domu Wolff, mieszkająca ostatnio przy ulicy Jungferngasse nr. 5, znikła od 11 b. m. bez śladu. Osoby, które mogłyby wskazać miejsce pobytu P., zechcą się zgłosić w centralnym biurze dla nieznanych zmarłych i zaginionych w gmachu prezydjum policji, pokój nr. 39a.

— **Znowu napad na obywatela polskiego.** W poniedziałek wieczorem napadnięty został na ulicy Pfefferstadt obywatel polski Izaak S., którego sprawcy napadu dotkliwie pobili. Policja wszczęła dochodzenia celem wykrycia napastników.

— **Samobójstwo.** Na strychu domu przy ul. Langgarten 36 powiesił się 46-letni pomocnik fryzjerski Artur R. Przyczyna samobójstwa nieuleczalna choroba płuc.

— **Włamanie.** Jednej z ostatnich nocy dokonano włamania do handlu towarów trykotowych przy Staromiejskiej Grocie 102. Sprawcy ukradli za kilkaset guld. towaru.

— **Koszty utrzymania w lutym r. b.** Według obliczenia gdańskiego urzędu statystycznego, wskaźnik kosztów utrzymania wynosił w gdańsku w lutym r. b. przeciętnie 124,0, a w marcu 124,4 (1913=100), wobec czego wskaźnik złoty kosztów utrzymania w porównaniu ze styczniem 1921 r. (128,6) obniżył się w lutym o 3,6%, a w marcu o 3,3%. W lutym potaniały środki odżywcze, mięso, słonina, wątrobianka, margaryna, smalec zagraniczny, ser półtłusty, jajka i mleko oraz niektóre części garderoby, podrożały zaś jarzyna i masło. W marcu podwyższono komorne za mieszkania na 10 procent komornego przedwojennego i podrożały ziemniaki oraz wieprzowina, potaniały natomiast dalej środki odżywcze, wątrobianka, margaryna, smalec zagraniczny i jajka.

— **Nieszczęśliwy wypadek kupca warszawskiego.** Jadący na motocyklu na szosie Wocław—Gotteswalde kupiec Emanuel Pracholski z Warszawy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Motocykl najechał bowiem na kamień przydrożny, skutkiem czego wywrócił się, a P. odniósł krwawą ranę na głowie oraz złamanie prawego obojczyka. Szofer przejeżdżającego przypadkowo samochodu ciężarowego zawiózł rannego do Gdańska.

Z gdańskiego placu boju

Ostatnie „rozmowy" polityczne

W pierwszych latach powojennych Gdańsk starał się aż do mniejwięcej przed rokiem o reputację **uporządkowanego miasta, w którem bezpieczeństwo publiczne** jest zapewnione. W ostatnich miesiącach jednak wydarzyły się, i powtarzają nieomal codziennie, wypadki, które mogą **popsuć opinję Gdańska w całym świecie.** Są to przedewszystkiem liczne rozprawy polityczne zapomocą **lasek, noży, pistoletów, rewolwerów, pałek gumowych, kastetów itd.** Rubryka **bójek ulicznych** zapełnia się nowemi „bohaterami".

Najnowszą ofiarą pasji nacjonalistycznej i antysemityzmu radykalnej prawicy jest izraelita Izak Speckt or w wieku 42 lat, zatrudniony w tutejszej gminie żydowskiej, posiadający obywatelstwo polskie. Osławiony lokal hitlerowców, restauracja Stremlowa, skąd to niedawno kilku hitlerowców wypadło na ulicę i **pobiło kolejarza polskiego Zientza,** odegrał o tyle znowu pewną rolę, że przed tym lokalem Izaka Speckt ora **napadli nieznani osobnicy,** rzucili go na ziemię i **pobili ciężko kijami.** Hitlerowcy usiłowali wydrzeć mu nawet brodę. Izaka Specktora pobito tak ciężko do krwi, że musiano go opatrzyć na odwachu policji.

Na ulicy Portchaisengasse doszło także do **bójki pomiędzy hitlerowcami a członkami organizacji robotniczej „Arbeiter Schutz bund".** W Brentowie, gdzie także różnice zdań często rozstrzygane są zapomocą pięści i broni, doszło znowu do bójki. Robotnicy kolejowi Feliks D. i Klemens F. zostali **napadnięci przez 4 hitlerowców,** którzy po oddaniu strzału **pistoletowego** napadli na nich z kijami. Na ulicy Töpfergasse musiano pobitego przez nieznanych sprawców Lukaszewskiego z Wrzeszcza przenieść do doktora Becka, skąd ciężko rannego przewieziono do szpitala. Ślusarz Lukaszewski został pobity według dotychczasowych dochodzeń przez hitlerowców.

Wycieczki polityczne działaczy gdańskich

Wizyty w Olsztynie i Malborku

Politycy gdańscy od czasu do czasu odbywają **pielgrzymki do Niemiec.** Niedawno grupa delegatów gdańskich uważała za konieczne, zjawić się osobiście w Bytomiu i górnośląskich miastach podczas uroczystości plebiscytowych, kiedy to rzucano gromy na **Polskę** i atakowano jej granice i obecny stan na wschodzie europejskim, a więc godzono także we W. M. Gdańsk.

Delegaci gdańscy bawili również podczas demonstracji plebiscytowej w **Olsztynie i Malborku.**

Najnowsza pielgrzymka gdańskich polityków do Prus Wschodnich jest organizowana w związku z **głosowaniem powszechnem** ludności, zainicjowanem przez Stahlhelm. Niektóre dzienniki niemiecko-gdańskie już obecnie **wzywają gdańszczan,** aby udali się w czasie od 8 do 21 kwietnia **do Malborka i zapisali się tam do list plebiscytowych „Stahlhelmu".**

Projekt amnestji

Przed wyborami nowego prezydjum sejmu

Na czwartkowem posiedzeniu sejmu gdańskiego omawiane będą **dwie kwestje wysoce ciekawe.** Na porządku dziennym znajduje się między innemi sprawa **wyboru nowego prezydenta sejmu oraz kwestja amnestji.** Dotychczasowy marszałek sejmu **p. Gehl, były wiceprezydent** senatu gdańskiego rządów socjalistycznych, jak wiadomo, **ustąpił** z zajmowanego stanowiska **po ciężkim konflikcie z hitlerowcem Greiserem, który obrażał w nieparlamentarny sposób gdańskich przywódców robotniczych.** Prawicowa większość sejmu oświadczyła się przeciw zajętemu przez marszałka Gehla stanowisku, tak, iż ten ustąpił. Ciekawą jest rzeczą, czy prezydent Gehl zostanie ponownie wysunięty na to stanowisko, na które się znakomicie nadaje, czy też prawica pod naciskiem hitlerowców zupełnie obsadzi całe prezydjum sejmu gdańskiego własnymi ludźmi. Byłoby to **zerwaniem zwyczajów parlamentarnych.** Ale **w Gdańsku od pewnego czasu wszystko jest możliwe.**

Pozatem sejm zajmuje się sprawą **amnestji.** Projekty sejmu i senatu były omawiane w komisji prawniczej sejmu gdańskiego. Projekt opracowany w **sejmie** przewidywał amnestję **za wszystkie przestępstwa polityczne,** dokonane do czasu ogłoszenia ustawy o amnestji. Projekt **senatu** natomiast pragnie zasięg ustawy amnestyjnej **ograniczyć.** Między innemi amnestja obejmować ma **tylko przestępstwa polityczne, dokonane do 9 grudnia 1930 roku,** t. j. do dnia zebrania się nowego sejmu. Z amnestji mają być wykluczone osoby, które dokonały zbrodni z oczywistej brutalności lub innych niehonorowych motywów. **Opozycyjne ugrupowania występują przeciwko niejasnemu sformułowaniu projektu o amnestji.** Projekt senatu w komisji prawniczej został rozszerzony głosami socjalistów, hitlerowców i komunistów o tyle, że w sprawach amnestji apelować można do sądów gdańskiego rządów socjalistycznych, jako wiaskich.

Majaki gdańskie o propagandzie polskiej

Obawa o wiejskie okręgi gdańskie

W wioskach powiatów gdańskich mieszka **znaczna ilość obywateli gdańskich narodowości polskiej.** Ludność ta była dosyć **zaniedbana** w dawniejszych latach. Obecnie odżyło zainteresowanie tym ludem wiejskim w kołach gdańskiej ludności polskiej. Sam **lud wiejski bierze się energicznie do pracy, aby odpierać zakusy obce,** organizuje towarzystwa i zwołuje zebrania w celach **samoobrony przed gwałtowną germanizacją,** przeprowadzaną od lat przez niemieckie władze gdańskie. Obrona indywidualności narodowej nie jest na rękę nacjonalistom gdańskim, jeżeli chodzi o lud polski. Dlatego też prasa niemiecko - gdańska każde zebranie i każdą pracę społeczno-kulturalną po wsiach wśród polskiej ludności określa poprostu jako polską propagandę. W zrozumieniu Niemców propagandą polską jest **tworzenie ochronek w Ełganowie, Wielkich Trąbkach, posyłanie dzieci do szkół polskich w Cieżniewie,** organizowanie zebrań i towarzystw. To, co jest wynikiem naturalnej samoobrony kulturalnej Polaków, charakteryzują Niemcy jako **akty polityczne.** Gdyby ludność polska po wiekach zrezygnowała zupełnie z swych praw obywatelskich i obrony swej indywidualności narodowej, prawdopodobnie prasa niemiecko-gdańska przestałaby zupełnie pisać o polskiej propagandzie na wsi.

EKSPORT I IMPORT
przez Gdańsk i Gdynię w dniu 23 bm.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 716 wag. 14627 ton węgla, 82 wag. zboża, 4 wag. cukru 246 wag. drzewa i 90 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 573 wag. 10906 ton węgla, 49 wag. zboża, 28 wag. cukru i 2 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 16 w porcie gdyńskim 8 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim: 30 wag. rudy, 11 wag. sztucznych nawozów i 30 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 32 wag. złomu, 10 wag sztucznych nawozów i 38 wag. innych towarów

Rudak

— *Obchód imienin Marszałka.* Dnia 21 bm w lokalu p. Kaczmarka w Rudaku odbyła się uroczysta akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego. Akademja odbyła się staraniem pięciu miejscowych towarzystw: 1) Klubu Sportowego „Zawisza" Och. Straży Pożarnej, Tow. Gimn. Sokół oraz sąsiednich dwóch towarzystw ze Stawek — Och. Straży Pożarnej i PW i WF. Dużo trudu oraz cennych rad włożyła p. pułk. Peckowa nad upiększeniem tej akademji, oraz p. prof. malarz Ossecki, za bezinteresowne wykonanie programów za co należy się też ogólne uznanie. Akademję która rozpoczęła się o godz. 19,30 azszczycili swą obecnością Korpus oficerski CSS. Z Rudaku z p. pułk. Peckiem i małżonką na czele korpus oficerski i podoficerski baonu 67 pp. z dowódcą; p. Bagiński wójt; p. prof. Ossecki i inni. Po krótkich słowach p. Dąbrowskiego przewodniczącego komitetu zabrał głos p. naucz. Bucholtz wygłaszając doskonały referat pt.: „Życie i czyny Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, wznosząc po zakończeniu referatu okrzyk na cześć Czcigodnego Solenizanta. — Okrzykom przy wtórze marsza I Brygady nie było końca. Świadczy to o tem, że ludność pomorska czci, wielbi i kocha swego Wielkiego Ukochanego Wodza.

Deklamacje malusińskich były b. dobre za co zebrani nie szczędzili oklasków. — Po przerwie wystąpiła z koncertem sekcja mandolinistów „K. S. Zawisza r. 30" dając zebranym możność usłyszenia pierwszorzędnych utworów muzycznych z motywów ludowych i żołnierskich itp. wraz ze śpiewem solowym p. K. Czajkowskiego. Była to jedna z najładniejszych części programu, dając słuchaczom prawdziwą ucztę duchową. Nic więc dziwnego, iż nastrój zebranych w sali był doskonały a koncert przeciągnął się ponieważ goście oczarowani cudnemi melodjami pieśni swojskich nie chcieli puści graczy amatorów ze sceny.

Następnie PW i WF. ze Stawek wystawiło obrazek sceniczny w 3 odsłonach pt.: „Wyzwolenie Wilna" oraz dość udatny żywy obraz

W skład komitetu obchodu weszli następujący pp.: Dąbrowski, przewodniczący, puł. Peckowa; prez. Łęgowski, Narzyński, Cwedel; Czajkowski; Macjewski; Polanowski. Pan wójt Bagiński który chętnie bierze udział w różnych uroczystościach tym razem z szkodą nie mógł brać udziału z powodu ciągłych wyjazdów służbowych. Komitetowi należy się gorące uznanie za tak doskonałe opracowanie tej uroczystości. Uczestnik.

Z powiatu toruńskiego

— *Gostkowo, ku czci Marszałka* Wioska nasza obchodziła uroczyście Imieniny Wodza Narodu. W dniu 18 bm. o godz. 20 uformował się do Domu Ludowego pochód z pochodniami, który przy dźwiękach orkiestry miejscowej Ochot. Straży pożarnej — przemaszerował przez wioskę. Na rozwiązanie pochodu odtrąbiono „Capstrzyk". Dnia 19 bm. pomimo wcześnie urządzonego nabożeństwa (o godz. 8 rano) pospieszono tłumnie na mszę św aby połączyć się z gorącemi modłami całej Polski o zdrowie Wodza Narodu. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę". Z kościoła rozwinął się pochód, który ze sztandarami i orkiestrą OSP. przemaszerował przez bogato-udekorowaną flagami państwowemi wioskę — poczem pod Domem Ludowym został rozwiązany.

Wieczorem odbyła się w sali szkolnej, — zapełnionej po brzegi uroczysta akademja. — Akademję w serdecznych słowach zagaił czynny i zasłużony kierownik naszych organizacji społecznych p. *Stanisław Woziwoda.* Orkiestra odegrała kilką okolicznościowych utworów, poczem udatnie oddeklamował wiersz p. tyt. „Komendant" najmłodszy ze strażaków drh. Jan Kawa. Nastąpiło piękne okolicznościowe przemówienie wygłoszone przez p. Syrka, kier. szkoły w Chełmży. Referent w nadzwyczaj barwnych słowach określił życie i czyny „Jedynego Wielkiego Człowieka" obecnej doby w Polsce, kończąc okrzykiem na cześć Wodza narodu „Niech żyje" co z zapałem przyjęte zostało przez około 200 obecnych słuchaczy. Orkiestra odegrała „Hymn narodowy i I. Brygadę". Śpiewem „Roty" zakończono tę tak piękną akademję.

Po akademji odbyło się uroczyste założycielskie zebranie Oddziału Zw. Strzeleckiego w Gostkowie, do którego przystąpiło około 30 członków.

Świecie

— **Wyjaśnienie.** Kom. Kasa Oszczędności pow. świeckiego wyjaśniła, iż oszustowi Feliksowi Nowickiemu nie wydawała żadnych czeków.

Echa święta imienin Marszałka Piłsudskiego w Wilnie



U wejścia do Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego, została odsłonięta, ufundowana przez młodzież akademicką, marmurowa tablica pamiątkowa z napisem: „Józefowi Piłsudskiemu, Wskrzesicielowi Uniwersytetu, wdzięczna młodzież akademicka U. S. B. 19 marca 1931". Zdjęcie przedstawia moment odsłonięcia po uroczystej akademji. Pod tablicą — jej twórca art. rzeźbiarz, prof. Bałzukiewicz i korporanci ze sztandarami.

W sprawie kwalifikacji robotników rolnych

Niżej podane kategorje robotników rolnych należy zaliczyć do następujących grup zarobkowych w Kasie Chorych w czasie od 1 stycznia do 31 marca br.

1. Rzemieślników, włódarzy, stangretów, owczarzy, szoferów dominjalnych, ogrodników, chmielarzy, rybaków itp., oraz ręczniaków, stolarzy, stróży, szwajcarów, pastuchów polowych i fornali do grupy zarobkowej VI.

2. Chałupników (akordników) do grupy zarobkowej VI.

3. Zaciężników kat. Ia do grupy zarob. 1;
zaciężników kat. Ib do grupy zarob. II;
zaciężników kat. IIa i IIb do grupy zar. III
zaciężników kat. III do grupy zarobk. IV.;
zaciężników kat. IV do grupy zarobk. V;

4. robotników sezonowych kat I. do grupy zarobkowej V;
robotników sezonowych kat II i III do grupy zarobkowej VI;
robotników sezonowych kat. IV do grupy zarobkowej VII.

Według powyższej kwalifikacji składka do Kasy Chorych wynosi w powiatach: Brodnickim, Chełmińskim, Chojnickim, Gniewskim, Kartuskim, Kościerskim, Lubawskim, Morskim Starogardzkim, Świeckim, Tczewskim, Toruńskim i Tucholskim tygodniowo dla

	Pracodawcy	Pracobiorcy
Deputatnicy	95 gr.	64 gr.
Chałupnicy	95 gr.	64 gr.
Zaciężnicy kat Ia	20 gr.	14 gr.
Zaciężnicy kat Ib	34 gr.	23 gr.
„ kat. IIa i IIb	48 gr.	32 gr.
Zaciężnicy kat. III	61 gr.	41 gr.
Zaciężnicy kat IV	75 gr.	50 gr.
Sezonowcy kat I	75 gr.	50 gr.
Sezonowcy kat II i III	95 gr.	64 gr.
Sezonowcy kat. IV	1,23 zł.	82 gr.

W powiatach Grudziądzkim, Sępolińskim i Wąbrzeskim tygodniowo dla:

	Pracodawcy	Pracobiorcy
Deputatnicy	88 gr.	59 gr.
Chałupnicy	88 gr.	59 gr.
Zaciężnicy kat. Ia	19 gr.	13 gr.
Zaciężnicy kat. Ib	31 gr.	21 gr.
Zaciężnicy IIa i b.	44 gr.	30 gr.
Zaciężnicy III	56 gr.	38 gr.
Zaciężnicy kat. IV	70 gr.	46 gr.
Sezonowcy kat. I	70 gr.	46 gr.
Sezonowcy kat II i III	88 g.r	59 gr.
Sezonowy kat. IV	1,13 zł.	76 gr.

W powiecie Działdowskim tygodniowo dla:

	Pracodawcy	Pracobiorcy
Deputatnicy	81 gr.	54 gr.
Chałupnicy	81 gr.	54 gr.
Zaciężnicy kat Ia	17 gr.	12 gr.
Zaciężnicy kat. Ib	29 gr.	19 gr.
Zaciężnicy IIa i b.	40 gr.	27 gr.
Zaciężnicy kat. III	52 gr.	34 gr.
Zaciężnicy kat. IV	64 gr.	42 gr.
Sezonowcy kat. I	64 gr.	42 gr.
Sezonowcy kat. II i III	81 gr.	54 gr.
Sezonowcy kat IV	1,04 zł.	69 gr.

Jednocześnie należy lepić poszczególnym robotnikom rolnym znaczki inwalidowe:

Deputatnikom kl. IV	75 gr. tyg.
Chałupnikom kl. IV	75 gr. tyg.
Zaciężnikom IIa, IIb i III kl. II	45 gr. tyg.
Zaciężnikom kat. IV III	60 gr. tyg.
Sezon. kat. . kl. III	60 gr. tyg.
Sezon. kat. II i III kl. IV	75 gr. tyg.
Sezon. kat. IV kl. V	90 gr. tyg.

Przy znaczkach inwalidowych połowę powyższych sum płaci pracodawca i połowę pracobiorca.

Pomorska Komisja Pracy:
(—) Sojecki.

Chojnice

— **Za przemyt 100 tys. cygar.** Przed sądem okręgowym w Chojnicach toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko bandzie przemytników oskarżonej o przemyt z Niemiec do Polski 100 tys. cygar i większej ilości tytoniu. Po 2 dniowej rozprawie zostali skazani:

Leon Szpirka z Orzełka, pow. sępoleński na 589,802,77 zł. grzywny wzgl. 2 lata więzienia oraz 2 miesiące więzienia za nielegalne przekroczenie granicy do Niemiec;

Piotr Szczukowski z Bukówca powiat świecki na 2 miesiące za nielegalne przekroczenie granicy i na 589.805,17 zł. grzywny, wzgl. 2 lata więzienia;

Walenty Szpirka z Dąbrowy, pow. sępoleński na23,378,50 zł. wzgl. 6 mies. więzienia i 14 dni więzienia za nielegalne przekroczenie granicy;

Józef Szczukowski z Krupocina i Paweł Szczukowski powiat świecki na 540.706,25 złotych względnie 2 lata więzienia i 2 mies. za nielegalne przekroczenie granicy ;

Klara Schauer z Obkazu, pow. sępoleński na 5.306,50 zł. wzgl. 6 mies. więzienia i 2 mies. więzienia za nielegalne przekroczenie granicy.

Oskarżeni Eryk Schauer, Willi Kirchhoff z Bydgoszczy i Feliks Caminer z Kamienia zostali dla braku dowodów uwolnieni od winy i kary. Koszta procesu ponoszą zasądzeni.

Chełmża

Walne zebranie plantatorów buraków. Nadzwyczajne walne zebranie Stow. plantatorów buraków cukrowych przy cukrowni Chełmża odbędzie się we wtorek, dnia 31 marca 1931 r. o godz. 14 w Chełmży w Hotelu Pomorskim. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich plantatorów tak członków jak i nieczłonków jest konieczna.

Grębocin

— *Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego* Komitet złożony z przedstawicieli wszystkich organizacyj istniejących na terenie wioski podzielił uroczystość na dwa dni. W czwartek 19. bm. szkoła, strzelec, straż i grono miejscowych obywateli wzięło udział w nabożeństwie a następnie odbyła się uroczystość w szkole.

W niedzielę urządzono uroczystą akademję z następującym programem: słowo wstępne wygłosił wójt Śmieszny A. szkoła wykonała śpiewy i deklamacje, Strzelcy odegrali dramat: „Dziesiąty pawilon" Na zakończenie ref. wych. obywatelskiego miejsc. oddz. Strzelca wygłosił przemówienie o życiu i działalności Marszałka Piłsudskiego.

Lubawa

— *Obchód imienin w Jamielniku.* — Jak corocznie tak i w tym roku obchód imienin Marszałka wypadł w Jamielniku wspaniale, dzięki komit. składającemu się z członków zarządu miejscowych towarzystw. O godz. 18 odbyła się zbiórka wszystkich towarzystw, — dzieci szkolnych i ludności przed oberżą skąd ruszył pochód przez wieś z orkiestrą i pochodniami wraz z oddziałem młodzieży PW. Po pochodzie odbyła się akademja składająca się z przemówienia kier. szkoły, deklamacji i śpiewu dzieci szkolnych, wzniesienia okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego oraz wykładu o życiu Marszałka i walk legjonów. Sala była wypełniona po brzegi.

Kto wygrał?

W dalszym ciągnieniu loterji państwowej wygrane padły:

10.000 zł. na nr. 2864.

3.000 zł. na n-ry: 11267 155657 204707.

2.000 zł. na n-ry: 23781 29836 44105 71054 92886 129843 143994 194170.

1.000 zł. na n-ry: 5136 10428 13892 16607 18348 53339 57007 60965 66959 67999 85153 150410 153456 173962 175542 186356 188546 192906.

500 zł. na n-ry: 2529 4453 7668 12652 13202 15203 15414 17262 24263 24352 25764 33854 35304 35497 35583 35983 37716 38603 40262 41834 42774 47606 49654 50223 51697 52477 53639 66474 71047 71129 73226 73557 78927 80989 90051 90052 97164 99556 112056 112858 113744 120511 120921 121324 126773 128104 132245 138909 139148 139246 139848 141028 144996 147860 150072 150547 151561 155998 161055 162412 163129 164833 166560 167012 173885 175387 176638 177506 179378 180668 181298 182089 182826 183453 193732 196913 203520 208884.

Drugie ciągnienie.

5.000 zł. na n-ry: 85764 192591.

3.000 zł. na n-ry: 45751 161064 207198.

2.000 zł. na n-ry: 24435 43511 116531 117484 137860 174401 194326.

1.000 zł. na n-ry: 16865 211197 23575 29402 35544 44432 71277 74161 78375 95676 97890 106941 143100 165331 177183 179063 180809 206123.

500 zł. na n-ry: 917 1428 6267 7896 9667 13531 16858 21870 21867 22406 24096 24409 28960 32772 40627 41191 44922 49998 52364 54038 58081 61689 62765 70875 71832 72157 75212 77632 81813 85327 85505 91863 95803 96313 96710 96888 100141 102271 103632 104281 105444 108058 108772 109352 111224 113559 114161 115697 118769 119484 121604 124207 124041 128683 129437 138689 143088 146339 149226 158337 159276 160730 160804 161570 165490 168009 169399 170041 170276 172245 178591 180815 181406 181768 182691 183244 183902 188533 191180 192857 196599 196674 197044 197313 199519 202322 203784 208501.

Programy radiowe

Czwartek 26 marca.

Warszawa 12,35 Koncert szkolny z Filharm. warsz. 17,45 Koncert popołudniowy. — 21,30 „Król Lear" Szekspira, słuchowisko.

Lwów 17,45 Koncert popołudniowy.

Kraków 22,15 Recital śpiewaczy.

Katowice 15,50 „Co każdy Polak o Śląsku wiedzieć winien" — wygł. prof. dr. W. Ormicki. 17,45 koncert popołudniowy 19,15 „Zarys twórczości Mozarta" (z ilustr. muzyczną) — wygł. prof. dr. Adam Mitscha.

KRONIKA

BYDGOSZCZ

Czwartek 26 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Zw. NMP

Czwartek Tekli i Emilji

— **Dyżury aptek.** Do niedzieli 29. 3 b. r. **włącznie:** Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50; Apteka pod Koroną, Dworcowa 74, tel. 301.

TEATR MIEJSKI.

W środę: „Taniec szczęścia“.

Kina.

Corso: „Lawina“.
Kristal: „Król Jazzu“.
Nowości: „Załoga śmierci“.
Marysieńka: „Dzika dziewczyna“.
Oko: „Człowiek, który kręci“.
Apollo: „Igraszki pieniądza“.

Z miasta

— **Obchód imienin Marszałka w Szkole im. Mickiewicza na Okolu.** Dzięki inicjatywie kierownika szkoły im. Mickiewicza na Okolu p. Biłozara i wydajnej współpracy nauczycieli pp. **Rauera, Roszkiewiczówny, Dankowskiego, Pluty, Filipa** i innych zorganizowano onegdaj uroczystą akademję ku czci Marszałka Piłsudskiego. Podczas akademji przemawiali **p. Filip** „O życiu i działalności Marsz. Piłsudskiego“, oraz kierownik szkoły p. **Biłozar** o celach i zadaniach czytelni uczniowskiej. Pozatem program wypełniły produkcje chóru szkolnego pod batutą p. **Rauera**, chóralne deklamacje oraz występy solowe dzieci. Wszystkie produkcje były wykonane bardzo starannie a licznie zebrani słuchacze przyjęli je gorącemi oklaskami.

— **Obwieszczenie.** W wykonaniu ustawy z dnia 7 sierpnia 1911 r. o obowiązku szkolnym dzieci niewidomych i głuchoniemych, Wydział szkolny Magistratu wzywa rodziców i opiekunów zamieszkałych w obrębie miasta Bydgoszczy do zgłoszenia dzieci zdolnych do nauki i dostatecznie rozwiniętych:

a) niewidomych i słabego wzroku, które do końca sierpnia 1931 r. kończą 6 rok życia; b) głuchoniemych, niemych, głuchych i przytępionego słuchu, które do końca sierpnia 1931 r. kończą 7 rok życia.

Zgłoszenie należy podać najpóźniej do dnia 20 kwietnia br. do Wydziału Szkolnego (ul. Długa 58 I piętro, pokój 1) z równoczesnem przedłożeniem świadectwa urodzenia zgłoszonego dziecka. — Niezastosowanie się do powyższego podlega karze.

— **Rada Miejska** zbiera się w czwartek, dnia **26 marca wieczorem o godz. 18-tej min. 30 w ratuszu** celem załatwienia spraw zaległych, oraz **kilku** spraw bieżących.

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.** Sekcja świetlicowa zawiadamia, że w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 9 urządza się pogadanki towarzyskie, na które uprasza się przynieść robótki ręczne, i to: we czwartki od godz. 17-tej, a w piątki od godz. 16-tej.

Sekcja sportowa. Podaje się do wiadomości, że uruchomioną została podsekcja pingpongowa, która urządza treningi w soboty od godz. 16—19, w niedziele od godz. 16—18 i w poniedziałki od godz. 16—19 w świetlicy przy ul. Jagiellońskiej 9. — Zapisy przyjmuje się w sekretarjacie przy ul. Jagiellońskiej 8, we wtorki i piątki od godz. 18—19.

Podaje się do wiadomości, że sekretarjat organizacji został przeniesiony do świetlicy ul. Jagiellońska 8 (gmach b. szpitala wojskowego). Godziny urzędowania wyznaczono we wtorki i piątki od godz. 18—19-tej.

Jednocześnie uprasza się pp. członkinie o przybycie do świetlicy w dniu 25 bm. o godz. 18-tej na zebranie informacyjne. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze „Touring-Klub“** Oddz. w Bydgoszczy, ul. Libelta 5, tel. nr. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacyj w sprawach wycieczkowych codziennie od godz. 9-tej rano do 19-tej.

— **Tow. Śpiewu „Echo“ Bydgoszcz.** W niedzielę palmową o godz. 17,30 w kościele garnizonowym odbędzie się nabożeństwo passyjne, podczas którego „Echo“ łącznie z chórem amatorek odśpiewa oratorjum passyjne T. Dubois „7 słów Chrystusa Pana“. Sola odśpiewają pp. Cholewo-Czekierska, Dziedzicki i Brablec.

— **Ostrzeżenie.** W dniach 26 i 27 przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty wlkp. na placu ćwiczeń w. Jachcicach ostre strzelanie. — Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Kurs wiązania dywanów** smyrneńskich odbywa się w Szkole Wydziałowej Żeńskiej przy ul. Konarskiego 1 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18—20-tej. Informacje bliższe na miejscu w czasie wyżej podanym.

Uroczysty poranek Zw. Strzeleckiego

Ponieważ 19 marca jako w dniu Imienin Marszałka większość członków Związku nie mogła brać udziału w uroczystościach z powodu zajęć zawodowych, przeto dopiero onegdaj odbył się uroczysty poranek w świetlicy strzeleckiej przy ul. Jagiellońskiej nr. 9. Program uroczystości bardzo obfity. Po odegraniu Hymnu Narodowego przez orkiestrę Zw. Strzel., wygłosił przemówienie p. por. Zaremba, poczem nastąpiły deklamacje członkiń p. Gilewskiej, Rampalskiej i Szulcównej. Następnie chór strzelecki odśpiewał kilka pieśni legjonowych za co obdarzony został hucznemi oklaskami. Deklamacje p. St. Lubańskiego pt. „Duma o bohaterze“ i p. Matczyńskiego pod tytułem: „Komendant Piłsudski“, były bardzo udatne dla tego też zebrani długo niemilknącemi oklaskami nagrodzili wykonawców. Na tem skończyła się część pierwsza programu uroczystości. Zebrani udali się następnie na dziedziniec, gdzie w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych złożyli przyrzeczenie strzeleckie. Po odegraniu Hymnu narodowego, odbyła się defilada przy ul. Jagiellońskiej. Dziarska postawa Oddziałów żeńskiego i męskiego chwytała za oczy wykazując dobre przeszkolenie. Na zakończenie udali się zebrani na skromny obiad żołnierski, w miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry długo gawędzono przy stole.

Piękna uroczystość w szkole wydziałowej męskiej

Nader miłe i wzniosłe chwile przeżyli liczne zebrani rodzice w ostatnią niedzielę w auli szkoły wydziałowej męskiej, dokąd ich zaprosił na uroczystą akademję rektor p. Januszewski. Treścią akademji, to uroczysty obchód imienin Wodza Narodu i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Przepiękna to była uroczystość, pełna szlachetnych porywów. Świetnie wypadły pienia, któremi dyrygował naucz. p. Kabaciński; liczne, pełne treści wiersze z wielką ekspresją zadeklamowane przez uczni zakładu, popisy muzyczne, wszystko to złożyło się na wypełnienie bogatego programu akademji.

W nadzwyczaj zajmującym, głęboko i treściwie ujętym referacie wykazał naucz. p. Sobieszczyk wielką ideologję i jej realizację przez największego budowniczego naszego państwa Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W radosnym nastroju mijały chwile, w których wszyscy zespoleni jedną myślą, oddali hołd i najgłębszą cześć Temu, który niezłomną, stalową wolą ujawszy ster naszej drogiej Ojczyzny, dąży w wspólnym wysiłku z całym narodem do pomnożenia jej potęgi i chwały.

Gdzie jest te 126 tysięcy złotych?

Bank Kupiecki przed upadłością

Onegdaj odbyło się posiedzenie udziałowców Banku Kupieckiego w Bydgoszczy (żydowskiego) o dramatycznie burzliwym przebiegu. Powodem burzliwości zebrania było stwierdzenie w czasie kontroli, przeprowadzonej przez przedstawiciela Centrali Spółdzielczej w Warszawie braku przeszło 126.000 zł.

W wyniku dyskusji uchwalono pozostawić zarządowi banku 4-tygodniowy termin dla wyrównania manka. W razie niemożności wyrównania braków, Centrala ogłosi upadłość Banku Kupieckiego.

Nieporządki wywołały wśród akcjonarjuszy Banku Kupieckiego zrozumiały popłoch.

Plenarne zebrane Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy

Przy licznym udziale radców Izby zarówno miejscowych jak i zamiejscowych odbyło się w ubiegłym tygodniu XXVI zebranie plenarne Izby.

Na wstępie zaprzysiężono rzeczoznawców pp.: **inż. Stulgińskiego dla samochodów, dyr. Idźkowskiego dla spraw dotyczących bydła i trzody chlewnej oraz szmalcu,** radcę St. Strzeleckiego i **kupców M. Gregora** i Cz. Wystańskiego — jako próbobiorców zboża oraz E. Schnedera i L. Hermela — jako rewizorów ksiąg handlowych.

Dłuższe przemówienie o charakterze sprawozdawczym z działalności prezydjum Izby, wygłosił prezes inż. Wdziękoński. Przemówienie w dużej mierze było nacechowane żalem do niby złych stosunków gospodarczych w kraju, zahaczało nawet o sprawy polityczne, które zdaniem naszem Izbę absolutnie nie powinno obchodzić.

Zdaniem p. Prezesa stosunki gospodarcze wtedy się poprawią, o ile zmniejszymy świadczenia socjalne na rzecz zakładów ubezpieczeń i stopę podatkową, a nawet w niektórych wypadkach płacę pracowników fizycznych czy umysłowych, nie wspominając ani słowa o nadmiernych pensjach i tantjemach dyrektorskich w przemyśle, (jak dajmy na to w kartelach węglowych i żelaznych). Taki objaw jak zmniejszenie się protestów wekslowych w roku ubiegłym tłumaczy p. prezes tem, że to nie poprawa, lecz pogorszenie się stosunków płatniczych (sic!). Dalej dowiedzieliśmy się, że na ogólną ilość 255 zakładów w okręgu Izby, zatrudniających ponad 20 robotników czynnych było w styczniu ub. roku 202, a w bieżącym roku 183 (tu wina leży nie konjunktury gospodarczej, lecz znowu nadmiernych wydatków personalnych dyrekcji, jak w wielu wypadkach było).

Co do nadzorów i upadłości to przedsiębiorstwa handlowe wykazują w stosunku do przemysłu około 70 proc. więcej upadłości.

W końcu zaznaczył p. prezes, że akcja zniżki cen balotowana przez rząd nie da się łatwo doprowadzić do mechanicznego zwarcia cen artykułów przemysłowych i rolniczych dodając, że tak rolnictwo jak przemysł musi iść ręka w rękę przeciwstawiając się tej akcji.

Na zakończenie apeluje do radców, aby przychodzili na zebrania poszczególnych komisji, bo te mocno przez to szwankują z braku quorum. Dyskusji nad przemówieniem nie było. Plenum uchwaliło absolutorjum prezydjum i zatwierdziło budżet Izby.

Uchwalono na wniosek prezydjum utworzyć przy Izbie biuro kolejowo-reklamowe.

Nowo utworzone biuro rozpoczyna swą działalność od 1. 4. b. r.

— **Referat gen. Orlicz-Dreszera.** W piątek, dnia 27 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie Ligi Morskiej i Kolonjalnej w sali Resursy Kupieckiej, na którym wygłosi referat p. generał Orlicz-Dreszer, prezes zarządu główn. L. M. i kol.

— **Zebranie Rady grodzkiej BBWR.** W sobotę, dnia 28 b. m. odbędzie się zebranie Rady Grodzkiej B. B. W. R. w lokalu Sekretarjatu Rady Okręgowej przy ul. Mostowej 6, I. p., na które zaprasza się wszystkich pp. prezesów kół miejskich i kolejowych B. B. W. R.

— **Sekcja pracowników umysłowych przy G. F. P.** Dnia 26 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się zebranie członków w salce sekretarjatu przy ul. Mostowej 6, wejście z ul. Grodzkiej. — Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na bardzo ważne sprawy.

— **Do wszystkich radjoodbiorców Bydgoszczy.** Komu zewnętrzne przeszkody, jak motory i różnego rodzaju instalacje elektryczne uniemożliwiają czysty odbiór audycyj, zechce zgłosić o tem pisemnie — z podaniem swego adresu panu inż. W. Podgórskiemu. Bydgoszcz, ul. Toruńska nr. 177, a to celem podjęcia zbiorowej akcji, aby — po myśli okólnika Urzędu Wojewódzkiego z 17. 2. 1931 L. dz. 596/31 R. P. — usunąć zło, bez uszczerbku zresztą dla rozwoju drogiego wszystkim przemysłu.

— **Notowania zbożowe:** pszenica 23—23,50; żyto 19—19,50; jęczmień na paszę 20,50—21,50; jęczmień browarny 23—25; owies pastewny 18,50 do 20; groch Wiktorja 23—26; otręby pszenne 15,50—17,50; otręby żytnie 15—16,50. — Ogólne usposobienie spokojne.

— **Chochlik drukarski.** W n-rze wczorajszym pisma naszego zamiast tytułu „Z walnego zebrania BBWR“, winien być tytuł „Z walnego zebrania K. M. B.“.

— **Związek Inwalidów Woj. R. P. Grupa w Fordonie, urządził** od 15 marca do 22 marca 1931 r. grę bilardową o nagrody. Czysty zysk przeznaczono na zakup sztandaru. Nagrody otrzymali: 1 i 2 **p. Wiekliński Kazimierz, kupiec; 3-cią p. Modrakowski Stanisław, radca miejski; 4-tą p. Ciechanowski Bronisław, egzek. miejski; 5-tą p. Kochanka Rudolf, właśc. nieruchomości.**

Zarząd miejscowy Z. I. Woj. R. P. składa wszystkim wspierającym serdeczne „Bóg zapłać!“.

Z życia 24 koła BBWR.

Dnia 14 bm. odbyło się w lokalu p. **Mellera** przy pl. Piastowskim zebranie **plenarne** 24 Koła BBWR. przy licznym udziale członków. Zagaił zebranie przewodniczący Koła p. Kołakowski Stanisław. Po odczytaniu **protokółu** z ostatniego zebrania przez **sekretarza** Koła p. Kochańskiego Ludwika nastąpił **referat**. Za wygłoszony referat zebrani **wynagrodzili** prelegenta burzą oklasków. Referatu **wysłuchali** zebrani z wielkim zainteresowaniem czego dowodem była bardzo ożywiona i **rzeczowa** dyskusja. Z kolei nastąpiło sprawozdanie kasowe za miesiąc luty br. przez **skarbnika** Koła p. Lewandowskiego Wład., które **wykazało** zadawalniający stan gospodarki **finansowej**. Ponadto zebrani powzięli cały **szereg** uchwał, m. in. wybrano absolutną **większością** głosów kierownika sekcji **kulturalno-oświatowej** w osobie p. Trudzińskiego Kaz. Ze **względu** na wybór osoby p. Trudzińskiego **wypada** nadmienić, że wymieniony ma poza sobą **szeroką** rutynę w pracy oświatowej jako były szermierz na drugiej półkuli dla pracy polskiej, zasłużył się niemniej w wolnej i **niepodległej** Ojczyźnie. Na kierownika sekcji **amatorskiej** wybrano p. Wasileńkę Stefana. **Po** wyczerpaniu porządku dziennego **przewodniczący** solwował zebranie.

Z koncertu mandolinistów sekcji KPW.

Wśród całego szeregu sekcji **Kolejowego** Przysposobienia Wojskowego istnieje **również** sekcja mandolinistów.

W ub. niedzielę sekcja ta urządziła **w sali** Ogniska KPW. wieczór muzyczny, który cieszył się dużem powodzeniem.

Zespół składa się z 14 osób z kapelmistrz. p. Arnknechtem na czele. Program koncertu wypełniły utwory Verdiego, Rossa, Osmańskiego, Eilenburga i innych. Pozatem p. Niedziszewska-Grygorjewa wykonała kilka klasycznych utworów na fortepianie. Zespół mandolinistów jest zgrany, instrumenty przez poszczególnych członków opanowane, technika dobra. Zarówno utwory wykonane przez mandolinistów jak i solistkę, były gorąco oklaskiwane przez zebraną publiczność.

Koszty utrzymania spadły o 5,85 procent

Urząd statystyczny przy Magistracie Bydgoszczy podaje w ostatnim Orędowniku dane statystyczne dotyczące kosztów utrzymania w mieście. W stosunku do miesiąca stycznia koszty utrzymania w lutym spadły o 5,85 proc.

Ruch ludności w Bydgoszczy

Według statystyki naturalnego ruchu ludności Bydgoszczy w miesiącu styczniu zawarto 59 małżeństw, urodzeń było ogółem 227 (dzieci nieślubnych 23), zgonów 167, (niemowląt 40). Wypadków samobójstw i morderstw nie zanotowano.

Charakterystyczny jest w ostatnich czasach wzrost liczby zawartych małżeństw w Bydgoszczy, który datuje się już od roku 1925. Statystyka miejscowego ruchu ludności wykazuje w styczniu 1931 r. przypływ 974 osób (904 Polaków, 49 Niemców i 21 innych narodowości) i odpływ 951 osób (894 Polaków, 56 Niemców i 1 innych narodowości), a więc przyrost wykazuje 23 osoby. Przeprowadzek w obrębie miasta odbyło się 478. W handlu, przemyśle, rzemiośle i w ruchu transportowym przypływ wyraża się liczbą 255, odpływ — 260. **Liczba mieszkańców** w Bydgoszczy z dnia 31. 1. 1931 r. wynosiła **118.023, w tem Polaków 108.512,** Niemców 8.955 żydów 1.771 i innych narodowości 556.

Z teatru miejskiego

Przegląd repertuaru muzycznego.

Tydzień bieżący pozwala teatromanom przepędzić wszystkie wieczory w Teatrze. Zwracamy uwagę, że dziś w środę po raz ostatni przed świętami odegrana zostanie arcywesoła operetka p. t. **„Taniec szczęścia“** z udziałem i w reżyserji ulubieńca publiczności Mieczysława Dowmunta (rolę primadonny Viverante — grać będzie urocza artystka Hanka Wańska).

W sobotę nieodwołalnie po raz ostatni **w sezonie** operetka **„Palestrant“** (Der Bettelstudent).

— **Kółko amatorskie przy Radzie Węzł. Kolej. B. B. W. R.** Odegrana zostanie w dniu 28 i 29 b. m. o godz. 19-tej w sali Ogniska K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta sztuka p. t. „Młynarz i jego córka“ w 12 odsłonach. Jak z doświadczenia wiemy, artyści-amatorzy z pośród kolejarzy wywiązują się doskonale ze swoich ról, to też należy się spodziewać, że stworzą widzom należytą biesiadę duchową. — Zysk z przedstawienia jest przeznaczony na budowę kolonji robotniczych.

Miłe złego początki

Policja aresztowała 6 młodocianych opryszków, którzy od dłuższego już czasu dopuszczali się niecnych wybryków dewastując latarnie uliczne i łamiąc żelazne poręcze u barjer wzdłuż kanału. Łotrzykowie ci pozbawieni sumienia i mózgu, wprost „na wyścigi“ dopuszczali się wandalizmu, uważając za punkt „honoru“ i ambicji pochwalenie się przed towarzyszami największą ilością stłuczonych szyb latarnianych lub wyrwanych poręczy. Małe to i dobrane towarzystwo osadzono za kratkami, a to celem dokumentnego wytrzebienia z czerepów odziedziczonych po Hunnach instynktów.

Do czasu dzban wodę nosi...

Onegdaj zjechały do Bydgoszczy z Poznania dwie cacane i pomysłowo paniusie 32-letnia Pelagja Bilińska i 30-letnia Helena Drzewiecka z zbożnym zamiarem zaopatrzenia się na święta tanim dosłownie bezpłatnym sposobem w najkonieczniejszą konfekcję damską.

Obie dowcipnisie, pozbawione od urodzenia skrupółów sumienia wędrowały w Bydgoszczy od jednego sklepu do drugiego, przeglądając bale materjałów sukiennych i przy tej sposobności kradnąc co pod rękę wlazło, a raczej co się pod obszernymi ich płaszczami zmieściło. W ten sposób nadobne złodziejki naraziły kilku miejscowych kupców na stratę przeszło 1000 zł.

Jednak do czasu dzban wodę nosi, a szczęście śmiałym sprzyja. Nieszczęsny pech chciał, iż w jednym ze sklepów wypadły z pod płaszcza Bilińskiej „zarekwirowane“ przez nią materjały sukienne. Wszczął się rwetes, awantura i skandal. Zaalarmowana policja odprowadziła obie białogłowy do komisarjatu, gdzie z rozczulającą naiwnością tłumaczyły się, iż do kradzieży zmusiło je „dobre serce“. Mając dużo znajomych i koleżanek chciały im obie „altruistki“ sprawić niespodziankę w formie prezentów. Brak pieniędzy na świąteczne ekstrawagancje pchnął obie kawalerki w objęcia szopenfeldziarstwa.

Trudno o większą dozę cynizmu i aberacji etycznej.

Otwarcie Ogrodu Botanicznego dla publiczności

Jeden z najbardziej uroczych zakątków Bydgoszczy Ogród Botaniczny zostanie w najbliższy czwartek otwarty dla publiczności, która mimo prowadzonych jeszcze w ogrodzie prac wiosennych, będzie w nim mogła przebywać i zapoznawać się z procesem kiełkowania i odradzania się po śnie zimowym zasadzonych tamże setek najrozmaitszych gatunków roślin, kwiatów, krzewów i drzew. Publiczność a szczególnie młodzież, dla dobra której miasto znacznym kosztem urządziło ten ogród naukowo-doświadczalny, proszona jest o dopilnowanie, by ludzie złej woli lub swawolna dziatwa nie niszczyli roślin, tabliczek z napisami objaśniającemi i wogóle urządzeń Ogrodu Botanicznego.

Grabówko ku czci Marszałka

Wieś Grabówko w pow. wyrzyskim, na granicy niemieckiej, idąc w ślady wszystkich miast i osiedli w Polsce, zadokumentowała swą cześć dla Marszałka Piłsudskiego przez urządzenie uroczystej akademji imieninowej w dniu 19 b. m. za inicjatywą prezesa koła BBWR. p. A. Lewandowskiego. Po odpowiednim odczycie o życiu i czynach Wielkiego Solenizanta, nastąpiła część wokalno-artystyczna, na którą złożyły się deklamacje, śpiewy i jednodniówka, przypominająca rozbrojenie Niemców w Poznaniu.

Osowagóra

— Osowagóra w dniu imienin Marszałka. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego oddział Strzelecki w Osowejgórze urządził akademję uroczystą w dniu 22 bm. w sali szkolnej. Akademję rozpoczął przemówieniem p. **Wojciech Kiss referent wych. obywatelskiego przy oddziale Strzeleckim**, poczem malutki chłopczyk wypowiedział piękny wiersz.

Z kolei strzelcy odśpiewali „Hymn Narodowy“, a strzelec Guldon zadeklamował wiersz p. t. „Naczelnikowi w hołdzie“.

Obszerny, przeszło godzinę trwający referat o życiu i działalności Józefa Piłsudskiego odczytał p. Świątek, komendant oddziału strzeleckiego w Osowejgórze, poczem nastąpiły dalsze recytacje przeplatane chóralnym śpiewem. Na zakończenie odczytano rozkaz Komendy Okręgu oraz wzniesiono okrzyk na cześć Marszałka Polski, poczem odśpiewano marsz I-szej Brygady i Hymn Narodowy.

Przykrem jest, że miejscowy sołtys p. Sitarek, nigdy mimo zaproszeń — na uroczystości tego rodzaju nie przybywa. Wobec tego, że na wsi niektórzy wyolbrzymiają sobie „władzę“ sołtysa nie widząc go w organizacji, okszą się nieprzychylnie lub conajmniej obojętnie do Strzelców.

Uczciwość, a perfidje

Od jednego z czytelników pisma naszego otrzymaliśmy w związku z artykułem „Gazety Bydgoskiej“ p. t. „Zwiastuny Strzelca w Trzeciewcu“ list, który poniżej zamieszczamy:

„Licząc się z tem, że zostanę opluty i sponiewierany przez panów z „Gazety Bydgoskiej“, zawiadamiam Panów, że nie p. Pałaszewski i p. wójt Ostrowski są inicjatorami założenia Strzelca w Trzeciewcu — tylko ja, niżej podpisany.

Nie chowam się za szmatką „Gazety Bydgoskiej“ w cieniu, jak ci Panowie, którzy artykuł „Zwiastuny Strzelca w Trzeciewcu“ pisali, lecz podpisuję się całem imieniem i nazwiskiem, mając czyste sumienie, a i jako rolnik na żadne „Orderki nie reflektując“.

Z tego miejsca wzywam tych Panów bohaterów z za papierka, ażeby się nie wstydzili swoich nazwisk i o ile się już na artykuł odważyli, podpisali go tak, jak się należy.

Co do mnie zaś, to chociaż nie byłem imiennie wymieniony w wyżej poruszonym artykule, muszę zabrać głos, ażeby skierować ten wylew jadowitego oburzenia pod właściwym adresem, to znaczy moim.

Już od 16 roku życia, dzieckiem prawie będąc, należałem do Zw. Strzeleckiego w Krakowie. Należeli wówczas do Strzelca ludzie (młodzież) ideowi, którym nikt nic zarzucić nie mógł, jedynie to, że pracowali nad sobą celem późniejszego służenia Ojczyźnie. Przybywszy do Trzeciewca zapisałem się zaraz do Tow. Powst. i Wojaków przy założeniu tegoż Związku, pozostając w nim do dnia dzisiejszego. Widząc, że dużo młodzieży, która nie może należeć do Tow. Powst. i Wojaków, nie będąc ni jednym ni drugim, chodzi samopas, a Tow. Młodzieży nic nie robi, postanowiłem utworzyć Zw. Strzelecki, ale taki, jakim był wtedy, gdym do niego należał, to znaczy: że ludzie karani policyjnie, zaawansowani politycznie i opowiadający się otwarcie przeciwko religji rzymsko-katolickiej nie mieliby dostępu do towarzystwa. Następnie przez wybranie zarządu Strzelca z Tow. Powst. i Wojaków chciałem przybliżyć do wspólnej pracy te dwa Towarzystwa. Mniemałem, że praca w polskim związku, czy to w tym, czy w innym, nie może być przestępstwem, lecz widzę, że się mylę, bo zacietrzewienie partyjne rozbiło wszelkie próby solidarności i współpracy polskich organizacyj, uważając to za zbrodnię partyjną.

O rozbiciu ewtl. zamianie Tow. Powst. i Wojaków w Trzeciewcu na Strzelca nikt wogóle nie mówił ani nie myślał; wychodziłem jedynie z założenia, że potęgowanie pracy w kierunku przygotowania rezerw do obrony kraju, czy one wyjdą z ramienia tej lub innej organizacji, pomoże tylko w czuwaniu nad utrzymaniem ziem, o które najbardziej „pokrzywdzone“ Niemcy w mowach Treviranusów i t. p. gorąco się upominają.“

Z poważaniem (—) Marjan Fischer.

Uroczystość 6-lecia „Kółka Abstynentów“ w Państw. Gimnazjum Klasyczn. w Bydgoszczy

W ub. tygodniu odbył się w auli Państw. Gimnazjum klas. uroczysty „Wieczorek Abstynencki“, urządzony staraniem uczniów zakładu z okazji 6-lecia „Kółka Abstynentów“. Aula gimnazjum zapełniła się po brzegi rodzicami i nielicznemi coprawda sympatykami ruchu abstynenckiego, których powitał na samym wstępie **dyr. p. Zygmunt Polakowski.**

Na program złożyła się część literacka i koncertowa. W części pierwszej, prócz pięknych deklamacyj, wygłoszonych przez członków Kółka — Menela (kl. VII) i Rucińskiego (kl. II), oraz recytacji nastrojowego utworu jednego z członków Kółka, a wykonanej przez ucznia klasy VII. Grajka, miał miejsce zajmujący referat prof. Sygnarskiego p. t. „Znaczenie abstynencji w wychowaniu młodzieży“.

W referacie swym przedstawił prelegent rozwój „Kółka“ i genezę założenia jego, którą była ankieta przeprowadzona w r. 1924, a na podstawie której okazało się, że młodzież tutejsza piła bardzo dużo, w czem główną winę ponosił sam dom rodzicielski. Cytując ciekawe zeznania samych uczniów, prelegent wykazał, jakie nastroje „alkoholowe“ panowały wśród młodzieży różnych klas przed rokiem 1925. Stosunki te zmieniły się na lepsze po założeniu Kółka, do którego udało się prof. Sygnarskiemu wciągnąć idealniejszą młodzież w liczbie 18 proc. całego zakładu. Od tego czasu liczba abstynentów stale się powiększała i obecnie osiągnęła imponującą cyfrę 73 proc. (t. j. 3066 uczn.). Dążeniem dzisiejszej szkoły winno być uchronienie młodzieży, przynajmniej w latach nauki szkolnej, od tej trucizny, którą degeneruje się starsze społeczeństwo. Współpraca domu ze szkołą musi polegać na tem, aby dom rodzicielski dawał młodzieży dobry przykład, bo bez tego nie możemy oczekiwać trwalszych rezultatów na polu tej ciężkiej pracy. Zagadnienie alkoholizmu wśród młodzieży szkolnej jest zagadnieniem pierwszorzędnem, bo od tego zawisła w wielkiej mierze przyszłość naszego kraju. Jeśli dziś uratujemy młodzież — uratujemy jutro cały naród! Po skończonym referacie, nagrodzonym rzęsistemi oklaskami, zabrał głos pan dyr. Polakowski, który w ciepłych słowach podziękował, w swojem i obecnych imieniu, prof. Sygnarskiemu za ciekawy referat a zarazem za tak wytrwałą i owocną 6-letnią pracę na polu wychowania młodzieży w idei abstynenckiej, co zebrani zaakceptowali ponownemi oklaskami.

Druga część programu — koncertowa — na którą złożyły się popisy solowe i zespołowe uczniów (Iwicki, Weber, Grus) pod kierownictwem prof. Karaśkiewicza, wypadła wzorowo. Niemilknącemi oklaskami audytorjum zmusiło młodych wykonawców do powtórzenia jednego z orkiestralnych utworów, który wykonany z werwą i umiejętnością rozlał po obliczach zgromadzonych zadowolenie i harmonję, jaka już od pierwszej chwili panowała na sali wśród zebranych rodziców, którym na długo w pamięci pozostanie miły nastrój uroczystego „Wieczorku Abstynenckiego“.

Kto może być przyjęty do służby wojskowej w charakterze ochotnika?

Do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotników przyjmowani być mogą w r. 1931 mężczyźni urodzeni w latach 1911, 1912, i 1913. Na ochotników przyjmowani być mogą posiadający warunki do skróconej czynnej służby wojskowej: do piechoty, kawalerji, do artylerji tylko z pośród studentów politechniki oraz pośród posiadających matury gimnazjum matematyczno-przyrodniczych. Do lotnictwa (na pilotów) absolwenci cywilnych szkół pilotów oraz inni ochotnicy w zależności od wyników badania. Do saperów tylko studenci politechniki z wydziałów inżynierji oraz absolwenci szkół technicznych i gimn. matem.-przyrodn., do łączności studenci wydz. elektr. słuchacze politechniki warsz. i lwowskiej, absolwenci szkół techn. oraz posiadający świadectwa ukończenia kursu radjo techn. i telegraf. zatwierdzonych przez Ministerstwo W. R. i O. P., absolwenci gimn. matem.-przyrodn. i t. p. Ochotnicy z cenzusem nie mogą być przyjmowani do czołgów, żandarmerji, samochod. pancernych, taborów, samochodów, służby zdrowia, służby intendentury i marynarki wojennej.

Ochotnicy, zgłaszający się do lotnictwa, powinni w podaniach wyraźnie zaznaczyć czy zgłaszają się do personelu latającego czy do obsługi technicznej.

Podania o przyjęcie do wojska w charakterze ochotników mają być składane do właściwej P. K. U. najpóźniej do dnia 1 maja r. b.

Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnio zakłady naukowe i uzyskują warunki do skróconej czynnej służby wojskowej, mogą wnosić podanie o przyjęcie na ochotnika najpóźniej do dnia 20 **czerwca r. b.**

Po tym terminie mogą być przyjmowane podania tylko od tych ochotników, z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości (końcowe) uzyskali po dniu 20 czerwca r. b. — jednak najdalej do dnia 1 lipca r. b. Jest to ostateczny termin przyjmowania podań od ochotników z cenzusem.

Przegląd wojskowo-lekarski ochotników przez komisje poborowe odbędzie się zasadniczo w czasie poboru głównego rocznika 1910. Termin stawienia się ochotników przed komisje poborowe będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1910.

Zgodnie z art. 38 ustawy i paragr. 323 rozp. wykon., ochotnicy mają prawo wyboru broni lub marynarki wojennej w ramach określonych. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje.

O ile ochotnik chce odbyć służbę tylko w lotnictwie względnie w marynarce wojennej może drugiego rodzaju wojska nie wybierać, wówczas w razie nieprzyjęcia do lotnictwa wzgl. marynarki wojennej będzie zwolniony na podstawie paragr. 336 pkt. b) rozporządzenia wykon. do ustawy o powsz. obow. wojsk.

„Stęskniony“ do stanu małżeńskiego, naciągnął „stęsknione“ zamężami bydgoszczanki

Był przystojny i młody, z profesji „nygus“ i obieżyświat, nazwiska nieustalonego, bowiem zmieniał je zależnie od okoliczności i pory dnia.

Przywędrował do Bydgoszczy aż z Górnego Śląska i zamieściwszy w miejscowych czasopismach anons małżeński, w którym zapewniał, iż stęskniony wielce do stadła małżeńskiego, zamierza poślubić „jakąkolwiek“ niewiastę bez względu na jej wiek i urodę — czekał spokojnie w hotelu na rój naiwnych białogłów. I nie omylił się w swych rachubach. Łotrzyk zdołał w ciągu kilku dni zaręczyć się z kilkunastu niewiastami różnego autoramentu, nie omieszkawszy ponaciągać oblubienic na grube pożyczki celem uruchomienia jakiegoś tam fikcyjnego warsztatu. Oszust, który podawał się m. in. za Emanuela Nitschkego, zapełniwszy swą kiesę zaliczkami na przyszłe szczęście małżeńskie, ulotnił się jak kamfora, pozostawiając nieutulone w żalu narzeczone na łasce łez wściekłości, iż tak dokumentnie dały się nabić w butelkę.

Co słychać w Koronowie

— Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub. tygodniu, a ojcowie miasta musieli dwa wieczory poświęcić, aby wyczerpać wszystkie punkty porządku dziennego. Były tam rzeczy ważne, jak budżet miasta, który zamyka się kwotą 167 tysięcy zł. Gorącą dyskusję wywołała sprawa gimnazjum, która dla nas, obywateli Koronowa, jest kwestją najżywotniejszą. Już drugie posiedzenie Rady jest poświęcone tej sprawie i jeszcze nie wiemy, jak zostanie ona ostatecznie załatwiona. Na ostatniem posiedzeniu odczytał radny Mętkowski protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej, odbytego w obecności wizytatora Kuratorjum Poznańskiego. Ponieważ protokół ten nie zgadzał się z informacjami, jakich po wizytacji udzielił wizytator trzem radnym, którzy się go o sprawę tę zapytywali, zażądano zaprotokółowania tego i wyjawienia, od kogo p. Mętkowski ten protokół posiada. Przewodniczący Rady Miejskiej nie zaprotokółował tego, a p. Mętkowski oświadczył, że ma ten protokół od jednego z nauczycieli gimnazjum. Zdaje nam się, że postępowanie takie wymaga całkowitego wyjaśnienia i czekamy, co w tym względzie zarządzą władze szkolne. Dyrekcja gimnazjum powinna także tą sprawą się zainteresować.

— Obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego wypadł i w naszem mieście, tak jak wszędzie, imponująco. **W dniu 19 marca** urządziły obchody w murach swoich szkoły, obchód zaś ogólny odbył się w sobotę i niedzielę, dnia 21 i 22 marca. W sobotę wieczorem przeszedł ulicami miasta pochód, w którym wzięło udział kilku przedstawicieli władz i urzędów miejscowych, oddział dozorców więziennych, Towarzystwo Powstańców i Wojaków i oddział P. W. Przy dźwiękach orkiestry, wśród tłumów publiczności, przeszedł pochód ulicami miasta i rozwiązał się, po odśpiewaniu pieśni wieczornej, przed Ratuszem. W niedzielę zgromadzili się uczestnicy pochodu wraz z młodzieżą szkolną i wyruszyli w pochodzie do kościoła. Po wysłuchaniu mszy św. wrócił pochód na rynek, gdzie defiladę towarzystw odebrał zastępca burmistrza, mecenas Kosidowski a oddziałów P. W. por. rez. dyr. Siciński. Po odegraniu hymnu państwowego pochód się rozwiązał. O godz. 17-tej urządzono uroczystą akademję w sali „Grabina“, na którą złożyły się śpiewy i deklamacje młodzieży naszych szkół i referat dyr. Sicińskiego. Z całym naciskiem zaznaczyć musimy, że miejscowy proboszcz. ks. Żelewski, odmówił odprawienia mszy św. o którą prosiliśmy, a byliśmy na zwykłej niedzielnej mszy, w czasie której wikary ks. Zalewski wypowiedział kazanie o pokucie i karze za winy, które było tak widoczną aluzją do święta obchodzonego w tym dniu, że każdy słuchacz musiał to zrozumieć. Nas wszystkich, którzy wiemy, co Marszałek Piłsudski dla Polski zrobił i jakie są jego dla Niej zasługi, nic nie oderwie od sztandaru Jego, sztandaru Polski mocarstwowej.

— Znalezienie trupa noworodka. Przy czyszczeniu śluzy znaleziono trupa noworodka, który — według orzeczenia lekarza — miał kilka tygodni życia a w wodzie przeleżał około trzech tygodni. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

— **Rozbicie skarbonki w kościele.** W ubiegły czwartek, w nocy, jakiś nieznany sprawca rozbił jedną z skarbonek w kościele Panny Marji i wypróżnił ją, zabierając kwotę, której nawet w przybliżeniu oznaczyć nie można. Przypuszczać jednak należy, że z powodu wzmożonej ofiarności w czasie misyj, była ona dość znaczna.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn 24 III. 1931 r

Żyto	20,80—21,20
Pszenica	24,50—25.00
Jęczmień przem.	23.00—24.00
Jęczmień browarowy	24.00—25.00
Owies	23,00—24,00
Mąka żytnia 65 proc.	30.75—31.75
Mąka pszenna 65 proc.	38.00—41.50
Ospa żytnia	15.75—16.75
Ospa pszenna	16,00—17.00
Groch polny	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
Groch Folgera	—
Wyka	35,00—38,00
Seradela	80,00—87,00
Łubin niebieski	20,00—22,00
Łubin żółty	31,00—35,00
Peluszka	40 00—44.00
Słoma żytnia prasowana	—
Siano luźne	—
Siano prasowane	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 24. III. 1931.

żyto od stacji załad.	179,00—181,00
jęczmień browarowy	222,00—232,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	206,00—222.00
owies	158,00—162,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	33.75— 40.00
mąka żytnia	25.25— 28,50
otręby pszenne	13,30— 13,60
otręby żytnie	12,50— 12,75
groch Wiktorja	24.00— 29,00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	24.00— 27,00
bób	17,00— 19,00
wytłoki suche	7.50— 7,70
wytłoki soya	15,50— 15,20
płatki ziemniaczane	14,70— 15,20
ziemniaki jadalne białe	—
wyka	23,00— 25.00
łubin niebieski	13,50— 15,50
łubin żółty	22,00— 26 00
makuchy rzepakowe	9,00— 9 75
makuchy lniane	15— 16 00

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 24. III. 1931 r

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	98—104
b mięsiste tuczone młode do 3 lat	84— 92
c) mięsiste tuczone starsze	70— 80
d) mięsiste miernie odżywione	60— 64
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	92—100
b) tuczone mięsiste	80— 90
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	66— 74
d) miernie odżywione	52— 60
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	94—100
b) tuczone mięsiste	82— 90
c) nie tuczone, dobrze odżywione	56— 60
d) miernie odżywione	40— 50
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	96—102
b) wytuczyne mięsiste	84— 92
c) nie wytuczne, dobrze odżyione	66— 76
d) miernie odżywione	53— 62
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	58— 62
b) miernie odżywione	46— 52
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	124—130
b) tuczone	110—120
c) dobrze odżywione	90—100
d) miernie odżywione	80— 84

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 24. III. 1931 r.

Tranzakcje

St. Zjedn.	8,92
Franki franc.	—

Dewizy.

Paryż	34.93—
Praga	26.43½
Szwajcarja	171.73—
Sztokholm	239.05—
Wiedeń	125,47—
Włochy	46 74½
Berlin	212.67—

Gdańska giełda zbożowa

z dnia 23 marca 1931 roku.

(Notowania urzędowe).

Pszenica 130 funt. 15,60—15,75; 128 funt. 15.50 żyto 12,75; jęczmień brow. 14,50—16,25 jęczmień pastewny 13,50—14,25; owies 12,75—13,50; otręby żytnie 11—11,25; otręby pszenne 11.50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk.

W sobotę dnia 21 b. m. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach długoletni drogomistrz oddziału tramwajowego

ś. p.

Ryszard Szreiber

W Zmarłym, który pracował przeszło 20 lat w przedsiębiorstwie, straciliśmy sumiennego i gorliwego pracownika.

Tramwaje i Elektrownie Miejskie, Bydgoszcz.

Bydgoszcz, dnia 24. III. 31 r. 7204

ś. p.

Adam Ballaban

naczelnik kasy D. O. K. P. w Gdańsku, zmarł 22 marca b. r. Zwłoki odprowadzone będą 26 marca o godz. 15 min. 30 z kaplicy cmentarnej św. Józefa na miejsce wiecznego spoczynku.

Nabożeństwo żałobne 26 marca o godz. 7 w kościele św. Józefa. Stroskana

Żona z dziećmi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 26 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 10 przed poł. w Łasinie u p. Falkowskiego: kanapę pluszową, maszynę do szycia, zegar ścienny; o godz. 12 w Partęcinach u p. Pryby: maszynę do szycia, warsztat stolarskich i warchlaka; o godz. 15 w Szarmosinie u p. Falka: maszynę do szycia. (7207

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 26 bm. o godz. 10 sprzedawać będę za gotówkę najwięcej dającemu w Lisich Kątach u p. Blocka: maszynę do szycia, kanapę; o godz. 11,30 w Leśniewie u p. Kameckiego: klacz gniadą, młockarnię używaną, — u p. Tappmayera: kanapę, leżankę, firany, lustro, bieliźniarkę i stół. (7207

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

Nieruchomość

położona w Czersku w środku miasta, składająca się z masywnych budynków, składu żelaza, składu kolonjalnego (hurtowni i detalu), destylacji wódek i hotelu przy tym śpichrze, magazyny, wielki zajazd, wszystko w jednym kompleksie; również 16 mórg roli (w tem 8 mórg łąki) korzystnie na sprzedaż. Oferty należy składać na ręce **adwokata Z. Syskiego w Czersku (Pomorze)**, jako zarządcy masy konkursowej. (7192

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 122 zapisano firmę: Inż. L. M. Mazalon, Przedsiębiorstwo robót budowlanych i inżynieryjnych, biuro architektoniczne i konstrukcyjne, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa są budowy z działów budowlanego, drogowego i konstrukcyj żelaznych i prowadzenie biura architektonicznego. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikiem ustanowiono inżyniera dyplomowanego Leona Mieczysława Mazalona w Gdyni. Umowę spółki ustalono dnia 2 sierpnia 1930 r. Spółka musi mieć jednego albo więcej kierowników. Jeżeli jest kilku kierowników czynnych, zastępuje spółkę dwóch kierowników, albo jeden [illegible] prokurent lub pełnomocnik wyznaczony przez spółkę.

Organem spółki jest tylko „Monitor Polski".

Gdynia, dnia 19 września 1930 r. Sąd Grodzki.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 marca 1931 o godz. 9 przed południem sprzedawać będę w drodze przymusowej najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Klemensa Langiego w Nowem przy Rynku następujące przedmioty: 1 maszynę do szycia, 1 bufet, 1 kredens, 1 kanapa, 1 leżanka, 1 biurko, 1 zegar ścienny, 1 urządzenie składowe, około 800 talerzy fajansowych i porcelanowych, różne naczynia do gotowania i zup, serwisy do kawy i mokki, 1 serwis obiadowy, 5 garniturów do umywalki i około 3000 różnych szkieł kryształowych i zwykłych oraz dzbanków, wanien, sólniczek i kompl. garnitury, oraz przybory do pisania itp. (7193

Chojnacki, komornik sądowy w Nowem.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 28 marca 1931 r. o godz. 12 licytować będę w Smolniku poczta Złotorja za gotówkę najwięcej dającemu na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych: 1 jałówkę lat 3. Zbiórka licytantów przy sołectwie w Smolniku. (7190

(—) Kurek,
komornik Pow. Kasy Chorych w Chełmży.

PRZYMUSOWY PRZETARG.

We czwartek, dnia 26 marca 1931 r. o godz. 11 sprzedawać będę w Gdyni przy ul. Portowej najwięcej dającemu za gotówkę: 1 duży barak drewniany otynkowany, składający się z -ch ubikacyj z wewn. urządzeniem na skł. węgla, 1 biurko dębowe czarne, 1 bufet, 1 kredens, 1 szafkę do zegara, 1 stół, 1 kanapę. Zbiórka kupców przed domem Nierzwickich.

Gdynia, dnia 24. 3. 1931 r.

St. Pyttel, komornik sądowy w Gdyni.

UCHWAŁA.

Ustanawia się zarząd spadku po śp. Władysławie Berkhausenie, zmarłym dnia 18 listopada 1929 r. ostatnio zamieszkałym w Małym Komorsku powiat Świecie. (7187

Zarządcą spadku ustanowiono Jana Słomińskiego, rejestratora sądowego z Nowego.

Nowe, dnia 20 lutego 1931 r.
2 VI 60/29.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

PRZETARG NA MIERZWĘ.

W dniu 31 bm. o godz. 16 odbędzie się przetarg na nawóz koński w 15 Wlkp. Pułku Artl. Pol., ul. Gdańska.

Oferty pisemne składać należy w kancelarji oficera żywnościowego do dnia 31 bm. o godz. 15.

Tamże udziela się wszystkich informacyj. (7203

Kwatermistrz 15 P. A. P.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 25 bm. o godz. 20-tej
„Golgota"
Misterjum Religijne w 13 obrazach, według tekstu SS. Ewangelistów napisał B. Risłan.

W czwartek, dnia 26 bm. o godz. 20-tej
„Golgota"
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu SS. Ewangelistów napisał B. Risłan.

W piątek, dnia 27 bm. o godz. 20-tej
„Golgota"
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu SS. Ewangelistów napisał B. Risłan.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 20-tej
„Golgota"
Misterjum Religijne w 13 obrazach według tekstu SS. Ewangelistów napisał B. Risłan.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Anschluss gwałci porządek europejski

Jednomyślna opinja świata przeciw mącicielom pokoju

Francja grozi bojkotem finansowym Niemiec i Austrji

Paryż, 25. 3. (Pat). Ogłoszony **protokół** w **sprawie układu austrjacko - niemieckiego** nie zmienia **stanowiska prasy**, która w dalszym ciągu **żywo układ ten komentuje.**

M. in. „Echo de Paris" podkreśla, że **Francja, Włochy i Czechosłowacja** wyraźnie sobie zdają sprawę z tego **pogwałcenia porządku europejskiego**, które pociągnie za sobą niewątpliwie dalsze **naruszenie traktatów**, o ile odpowiednią akcją nie zostanie **natychmiast powstrzymane.** Wystarczyłoby — pisze dziennik — **pozbawić Niemców i Austrję kredytów francuskich**, aby dać im się opamiętać.

Londyn, 25. 3. (Pat). Prasa w dalszym ciągu bardzo żywo omawia **układ celny austrjacko-niemiecki**, zwracając narazie większą uwagę na **tajemniczość**, jaka **towarzyszyła** jego zawarciu oraz na wybór chwili podania do wiadomości publicznej samego faktu zawarcia układu, niż na samą jego treść.

„Daily Herald" stwierdza, że **układ wpłynie na zwiększenie się nerwowości w stosunkach międzynarodowych.** Atmosfera niepokoju została wywołana w chwili, kiedy **spokój bardziej niż kiedykolwiek będzie koniecznością dla Europy.**

„Times" żałuje, że układ i jego ogłoszenie nie mogły być odłożone do zakończenia obrad komisji europejskiej w Paryżu, na której przedstawiciele Niemiec mogliby poinformować inne rządy o zamiarach i przedyskutować nasuwające się objekcje. Francuska opinja publiczna jest zaniepokojona i urażona. Nie ulega wątpliwości, że rządy niemiecki i austrjacki wywołały niepotrzebny niepokój. Powstała sytuacja, która w warunkach przedwojennych mogłaby łatwo stać się bardziej poważną.

„Manchester Guardian" zastanawia się nad reakcją, jaką ze strony mocarstw wywoła układ austrjacko - niemiecki pisze, iż polityka zagraniczna rządu angielskiego polega w ostatnich czasach na przygotowaniu odpowiednio przychylnej atmosfery dla konferencji rozbrojeniowej. Niedawny **układ francusko - włoski był wspaniałym krokiem naprzód na tej drodze.** Jest więc zupełnie zrozumiałem, iż powstaje pytanie, **czy układ austrjacko - niemiecki będzie sprzyjał, czy też stanie się przeszkodą w pracach konferencji rozbrojeniowej?**

Wiedeń, 25. 3. (Pat). **Delegacja czechosłowacka**, która bawiła tu celem przeprowadzenia **rokowań handlowych z delegacją austrjacką, wróciła wczoraj niespodziewanie do Pragi.** Termin dalszych rokowań **nie został ustalony.** Liczą się z możliwością, że **traktat handlowy z Czechosłowacją** będzie w najbliższym czasie **wypowiedziany.**

Wiedeń, 25. 3. (Pat). „Neue Freie Presse" donosi z berlińskich kół dyplomatycznych, że **wrażenie tych kół o zachowaniu się mocarstw wobec planu austrjacko - niemieckiego jest korzystne.** Przedewszystkiem wskazuje na to, że ze strony mocarstw **nie nastąpił w Wiedniu formalny protest. Nie było też w Wiedniu kolektywnego kroku akredytowanych posłów.** Przedstawiciele każdego państwa zjawiali się **osobno** u austrjackiego ministra spraw zagr. tak samo i w Berlinie. Minister **Curtius** przyjął ambasadorów **francuskiego, angielskiego i włoskiego,** aby udzielić im bliższych informacyj o układzie **niemiecko - austrjackim.** W Berlinie sądzą, że rządy **angielski i francuski** zachowują się z pewną **rezerwą**, natomiast z innej strony słychać, że francuski minister spraw zagr. **Briand** miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, iż **uważa układ niemiecko - austrjacki za pokrzyżowanie jego planów co do gospodarczej „Pan-Europy".**

Wiedeń, 25. 3. (PAT.). Dziennik „Die Stunde" dowiaduje się, że rokowania handlowe Austrji z Węgrami, Jugosławją i Czechosłowacją mają być przerwane, a traktaty z temi państwami wypowiedziane. Nowe rokowania toczyć się będą na podstawie linij wytycznych, ułożonych z Niemcami.

Bukareszt, 25. 3. (Pat). Prasa zamieszcza w dalszym ciągu **komentarze o austrjacko - niemieckim układzie celnym.**

Według powszechnej opinji, **Rumunja** pewno rozważy sytuację w **porozumieniu ze swymi sojusznikami.**

Niektóre dzienniki m. in. „Argus" uważa, iż układ **ma niezaprzeczenie charakter polityczny**, gdyż sam gospodarczy interes obu krajów nie uzasadnia bynajmniej potrzeby unji celnej.

Socjaliści niemieccy przeciw tajnej dyplomacji rządu Rzeszy

w związku z umową celną z Austrją

Berlin, 25. 3. (PAT.). Reichstag przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu **budżet ministerstwa spraw zagranicznych.** Imieniem frakcji socjal-demokratycznej poseł **Breitscheid** zgłosił **zastrzeżenie przeciwko metodom „tajnej dyplomacji"**, stosowanym przez rząd Rzeszy w związku z rokowaniami o niemiecko-austrjacką umowę celną. Aczkolwiek rokowania z Austrją nie mogły być prowadzone w atmosferze zupełnej jawności, socjal-demokraci wyrazić muszą **zdziwienie**, że o wyniku rokowań rząd Rzeszy zdecydował poinformować przedstawicieli frakcji w Reichstagu dopiero w chwili, kiedy protokół umowy został ogłoszony i podany do wiadomości mocarstw.

Miljard czy 600 miljonów marek wynosić będzie deficyt Niemiec?

Berlin, 24. 3. (PAT.). W prasie dzisiejszej pojawiła się wiadomość, iż kanclerz Rzeszy dr. Bruening podczas rokowań ze stronnictwami rządowemi oświadczył, iż w najbliższych miesiącach **deficyt skarbu wynosić będzie ponad 1 miljard marek.** Dotychczas brak pokrycia tego deficytu. Rząd Rzeszy nosi się z zamiarem **utworzenia dyktatury oszczędnościowej.**

W związku z temi informacjami biuro Wolffa ogłasza komunikat, podkreślający, iż kanclerz nie złożył tego rodzaju oświadczenia. Pozatem komunikat zaznacza, iż **żaden z członków rządu nie obliczał niedoboru podatkowego Rzeszy w r. 1931 na sumę przewyższającą 600 milj. marek.**

Minister finansów Rzeszy w komisji budżetowej wskazał tylko na niebezpieczeństwo **zmniejszenia się wpływów**, których wysokość zależna jest do rozwoju gospodarczego Niemiec. Rząd natomiast zdecydowany jest ewentualny **niedobór w r. 1931 pokryć z oszczędności budżetowych.** W tym celu udzielone mu będą odpowiednie pełnomocnictwa w ustawie skarbowej.

Państwowy Bank Rolny dał 10 milj. zł zysku

Posiedzenie Rady Nadzorczej

(z) **Warszawa**, 25. 3. (Tel. wł.). Dziś odbędzie się **posiedzenie Rady Nadzorczej Państwowego Banku Rolnego** celem rozpatrzenia i zatwierdzenia bilansu za ub. rok operacyjny oraz zatwierdzenia rachunku strat i zysków.

Jak się dowiadujemy, bilans Banku Rolnego wykazuje za dzień 31 grudnia 1930 **czysty zysk w wysokości 10 miljonów złotych.** Rada Nadzorcza zatwierdzić ma na dzisiejszem posiedzeniu **podział tego zysku.**

Według statutu banku znaczna część zysku musi być odpisana na rezerwy banku. 15 proc. zysku przeleje Bank do dyspozycji Ministerstwa Reform Rolnych na fundusz zapomogowy kredytu ulgowego.

Pozatem ustali Rada Nadzorcza wysokość wynagrodzenia członków Rady i Zarządu.

Wynagrodzenie to będzie w roku bież. znacznie niższe niż w latach poprzednich. Na fundusz rezerwowy banku odpisane będzie **8 miljonów zł.**

Nowy rynek zbytu dla polskiego przemysłu hutniczego

otworzy się po wejściu w życie umowy gospod. z Niemcami

(z) Warszawa 24. 3. (tel. wł.) Z chwilą wejścia w życie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej otworzy się pewne pole zbytu dla polskich wyrobów hutniczych na rynku niemieckim. W swoim czasie bowiem nastąpiło porozumienie przemysłów hutniczych obu krajów, które zostało następnie zatwierdzone przez rządy polski i niemiecki. Na podstawie tego porozumienia przemysł hutniczy polski uzyska na rynku niemieckim kontyngent wywozowy na żelazo, drut, blachę, rury oraz stal szlachetną w wysokości pół proc. niemieckiego rocznego spożycia. W praktyce wyniesie to zapewne około 50 tys. ton rocznie. — Rozdział tego kontyngentu nastąpi drogą porozumienia obu przemysłów. Pozatem uzyska Polska na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania w umowie gospodarczej zniżki konwencyjne na pewne gatunki żelaza, stali szlachetnej, drutu i rur. Niezależnie od tego rozpocznie się eksport do Niemiec blachy cynkowej, na którą istnieje dotychczas zakaz bojowy, a której przywóz do Niemiec z innych krajów wynosił w r. 1930 przeszło 4 miljony mk. Na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania uzyskuje Polska bezcłowy wywóz cynku do Niemiec, którego w roku 1930 wywieziono z Polski do Niemiec za przeszło 23 miljony mk. Wyroby z cynku, idące z Polski do Niemiec, opłacać będą zwykłe cło automatyczne w wysokości 48 mk. polskiego cła bojowego.

Gniew ludu z powodu uniewinnienia zabójcy

Wiedeń, 25. 3. (Pat). Po 11-dniowej rozprawie zapadł wczoraj po północy **wyrok w procesie przeciwko kupcowi Bauerowi**, oskarżonemu **o zamordowanie pewnej kobiety** w Lainz pod **Wiedniem.** Werdykt przysięgłych opiewał 7 głosów tak, 5 głosów nie. Ponieważ do zasądzenia potrzebnych jest 8 głosów, **sąd wydał wyrok uwalniający.**

Olbrzymie **tłumy publiczności,** zebrane przed gmachem sądu **przyjęły wyrok wrogiemi okrzykami przeciwko Bauerowi.** Usiłowano nawet wtargnąć do gmachu sądu, czemu jednak policja przeszkodziła.

Organizacja parlamentarnej grupy stanu średniego

W dniu 21 bm. odbyło się zebranie organizacyjne parlamentarnej grupy posłów i senatorów stanu średniego, wchodzących w skład parlamentarnych klubów BBWR.

W skład grupy stanu średniego **weszło 30 posłów i senatorów ze wszystkich dzielnic Rzplitej.**

Zakres działania nowej grupy obejmować będzie tereny: **rzemieślniczy, średniego i drobnego przemysłu, oraz detalicznego kupiectwa.**

W obradach grupy wzięli udział prezesi parlamentarnego klubu BBWR posłowie Jędrzejewicz i Hołówko.

Tymczasowe prezydjum grupy ukonstytuowało się w następującym składzie: przewodniczący grupy senator inż. Jan Rogowicz z przydziałem spraw stanu średniego i drobnego przemysłu, wice-prezes do zagadnień rzemieślniczych senator S. Wiechowicz, wice-prezes do zagadnień detalicznego kupiectwa poseł Al. Ulrych, i **sekretarz** grupy poseł E. Idzikowski.

Jak dowiadujemy się, organizacyjna **praca** grupy jest już w pełnym toku.

Adwokat-defraudant

Skradł spadek 105.000 zł

Wilno, 25. 3. (PAT.). Na skutek listów gończych, rozesłanych przez policję brzeską aresztowano w Łozowiczach adwokata Pawlikowskiego z Brześnia, oskarżonego o przywłaszczenie sobie 105.000 zł. na szkodę niejakiej Krasickiej i Rogozińskiego. Adwokat Pawlikowski działał na mocy plenipotencji wspomnianych, odbierając im spadek w wysokości 105.000 zł. Zbiegłego adwokata Pawlikowskiego zatrzymano w mieszkaniu Kostromowa — znanego przemytnika.

Pod pędzącym wozem strażackim zginęło 5 rycerzy św. Florjana

Malvern (Stan Pensylwanja), 25. 3. (Pat). Z powodu wywrócenia się wozu strażackiego, jadącego do pożaru 5 strażaków poniosło śmierć, 9 zaś odniosło rany. Ojciec jednej z ofiar na wiadomość o śmierci syna zmarł na udar serca.

Potwór-morderca zawiśnie na stryczku

Wilno, 25. 3. (Tel. wł.). **„Dziennik Wileński"** donosi: W dniu wczorajszym sesja wyjazdowa sądu okręgowego **w Lidzie rozpatrywała** sprawę **Jana Sikorskiego z miasteczka Zabłocie**, oskarżonego **o zamordowanie swej żony Aliny, będącej w stanie ciężarnym.** Sąd skazał Sikorskiego na karę śmierci przez powieszenie.

Afera za aferą...

Coś się psuje w państwie duńskiem (lub powiedzmy ściślej w endecji toruńskiej i jej oficjalnym organie „Słowie Pomorskiem"). Po sensacyjnem „wylaniu" na siódmego marca osławionego „działacza" Kanarowskiego, który podobno wpadł jak kamień w wodę i nawet długi i inne „zobowiązania" zapomniał uregulować, rozeszła się wieść o nadużyciach nowych w tem wydawnictwie, czego wyrazem było doprowadzenie do policji śledczej, a następnie przekazanie prokuratorji, niejakiego Albina Białego, który pracując w wydawnictwie „Słowa Pomorskiego", inkasował podobno pewne sumy z różnych urzędów miejskich i niemiejskich, przyczem miał skłonność rzekomo do obracania tych pieniędzy na własne potrzeby, wyrządzając tem szkody na parę tysięcy złotych.

Jak nas informują, podobno istniała tendencja zatuszowania i tej niemiłej sprawki „swojego" człowieka, przyczem prób ratowania z tarapatów podejmowali się podobno nawet poważni urzędnicy miejscy z... publicznych funduszów. Nie mieliśmy czasu narazie tej ciekawej sprawy sprawdzić, ale do niej jeszcze powrócimy.

Coś się psuje w państwie duńskiem...

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1.— zł — w tekście . . . 0.60 zł
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki. komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
" " " 4 " . . . 50 "
Drobne za słowo 5 fen. tytułowe . . . 10 "
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Toruńska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska" „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski".
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznnie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięczna w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł